Nr. 214. Środa, 17 Września 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	84·— K	rocznie	96·— K
półrocznie	42·— „	półrocznie	48·— „
ćwierćrocznie	21·— „	ćwierćrocznie	24·— „
miesięcznie	7·— „	miesięcznie	8·— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal, tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1·50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Do Pana Fryderyka Zolla

Prezydenta Rady Szkolnej krajowej i Delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego we Lwowie.

Załatwiając Pańskie podanie z dnia 3 lipca b. r. o zwolnienie od obowiązku Prezydenta gal. Rady Szkolnej Krajowej celem podjęcia napowrót wykładów na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, udzielam Panu na razie w tym celu urlopu począwszy od dnia 16 września 1919 aż do załatwienia sprawy powołania Pańskiego na katedrę w rzeczonym Uniwersytecie.

Kierownictwo Rady Szkolnej Krajowej poruczam aż do dalszego zarządzenia wizytatorowi szkół Stanisławowi Sobińskiemu, który w charakterze mojego delegata obejmie całkowity zakres władzy, przysługujący Prezydentowi Rady Szkolnej Krajowej.

Zechce Pan przeto zdać delegatowi Sobińskiemu urzędowanie z dniem 16 września 1919.

Przy tej swosobności pospieszam zapewnić Pana o mem najżywszem ubolewaniu nad Pańskiem postanowieniem opuszczenia stanowiska Prezydenta Rady Szkolnej Krajowej, na którem Pan przez przeszło trzy lata, z czego większą część pod rządem zaborczym, z pełnem poświęceniem i zaparciem się siebie oddał sprawie szkolnictwa i wychowania publicznego w b. Galicyi, tak wybitne usługi i proszę przyjąć za to wyrazy szczerego i najgłębszego podziękowania.

Minister:

Jan Łukasiewicz w. r.

Generalny Delegat Rządu zamianował dr. Stanisława Krzysia, koncypistą Namiestnictwa.

Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu zamianowała następujących nauczycieli szkół powszechnych w Małopolsce tudzież kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych w szkołach powszechnych w Wielkopolsce: Bartmannówna Anna z Ipniowej (Brzesko), w Golańczy, Bartmannówna Michalina w Golańczy, Borszczyński Ludwik Sieniów (Jarosław) w Turzy, Borszczyńska z Paratów Janina, Sieniów, w Turzy, Broczkowska Stanisława, Zninie, Cieluchówna Franciszka w Bielczy (Brzesko) w Dziewokluczu, Furman Tadeusz, Zupawa, Tarnobrzeg, w Grochowiskach, Furmanowa Władysława, Zupawa, Tarnobrzeg, w Grochowiskach, Garbacki Jakób, Przeworsk, w Sarbii, Giebułtowiczówna Zofia, w Dziewierzewie, Godlewski Czesław w Białężynie, Gradkiewiczówna Stefania, Zarborzec, Mielec, w Kaliżce, Haltofówna Bronisława, w Legliszewie, Jabłoński Karol, Studzian (Przeworsk), w Pawłowie, Jaworkówna Aniela w Keyni, Kall Karol, Wasylkowice (Husiatyn). w Szymborzu, Kłapa Mieczysław, Wieliczka, w Biskupinie, Korcylówna Aleksandra w Zabiczynie, Kędzierzawski Franciszek w Śmieszkowie, Koczorowska Jadwiga, Dolina, w Czarnkowie, Kowalczyk z Preislerów Marya, Sleszowice (Wadowice), w Królikowie, Kowalczyk Ludwik, Sleszowice (Wadowice) w Królikowie, Kopp Rudolf Stanisław w Szczercu (Lwów), w Kruczu, Koppowa z Kułaczkowskich Marya w Szczercu (Lwów), w Kruczu, Kralówna Zofia w Janówcu, Kukulski Józef w Sanoku (Chrzanów), w Sokołowie, Kułakówna Aniela, Czerchań (Sambor), w Pawłowie, Langenfeld Aniela, Czerchań, w Zninie, Łaczewski Ludwik, Woliczka (Rzeszów), w Rgielsku, Łosikowa Jadwiga w Budzymiu, Łukasiewicz Józef, Czortków, w Barcienie, Michalski Antoni w Roznowej (Wieliczka) w Podstolicach, Olszewska Marya, Pstrowo (Jarosław) w Łosińcu, Pamuła Jan, Brzeźnica (Wadowice) w Rynarzewie, Pollakówna Helena, Dolina, w Czarnkowie, Slebodzińska Marya w Klecku, Super Antoni, Sanok, w Inowrocławiu, Szarek Józef, Żółkiew, w Jadownikach. Szarkowa Krystyna, Żółkiew, w Jadownikach, Toczyska Marya, Stryj, w Inowrocławiu.

Rada Szkolna Krajowa zwalniając wyżej wymienionych nauczycieli szkół powszechnych w byłej Galicyi z dotychczasowych posad, wzywa ich stosownie do pisma Delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 września 1919, L. Dz. 1095, by bezwzględnie jawili się na miejscu przeznaczenia celem objęcia obowiązków służbowych w Wielkopolsce.

Rozporządzenie

Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 14 sierpnia 1919 r. w sprawie podwyższenia taks leczenia w państwowych szpitalach epidemicznych.

Wskutek zwiększenia się kosztów utrzymania chorych w państwowych szpitalach epidemicznych, Minister Zdrowia Publicznego podwyższa dotychczasową taksę za leczenie chorych w powyższych szpitalach, począwszy od dnia 1 września 1919 r., w sposób następujący:

1. W państwowych szpitalach epidemicznych, leżących na terenie b. okupacyi austryacko-węgierskiej, za leczenie jednej osoby przez jeden dzień Zarząd szpitala liczyć będzie 15 kor.

2. W państwowych szpitalach epidemicznych, leżących na terenie b. okupacyi niemieckiej, za leczenie jednej osoby przez jeden dzień Zarząd szpitala liczyć będzie 10 marek.

Obowiązek zapłaty i sposób ściągania kosztów leczenia reguluje rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 14 stycznia 1919 r. 27.258/II. 8910.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 września 1919 r. na obszarze b. zaboru rossyjskiego.

Minister Zdrowia Publicznego:

(—) *Dr. Janiszewski.*

Warszawa, dnia 14 sierpnia 1919 r.

Rozporządzenie

Ministra Przemysłu i Handlu w przedmiocie dozoru nad kotłami parowymi w b. zaborze austryackim.

§ 1. Wiedeńskie Towarzystwo Dozoru i Ubezpieczenia Kotłów Parowych (Dampf-Kessel-Untersuchungs- und Versicherungsgesellschaft A. G. in Wien), jako obcokrajowe i nie podlegające kontroli organów władz państwowych polskich, nie może nadal wykonywać dozoru nad kotłami parowymi w b. zaborze austryackim.

§ 2. Do czasu ustawodawczego uregulowania sprawy dozoru nad kotłami parowymi — dozór nad kotłami, które podlegały dotychczas dozorowi Wiedeńskiego Towarzystwa Dozoru i Ubezpieczenia Kotłów Parowych, ma prawo wykonywać, na zasadzie mojego rozporządzenia z dnia 1 września 1919 r. (*Monitor Polski* Nr. 202) Warszawskie Stowarzyszenie dla Dozoru nad Kotłami Parowymi.

Minister Przemysłu i handlu:

(—) *Szczeniowski.*

Szef Sekcyi:

(—) *Bystydzieński.*

Warszawa, dnia 5 września 1919 r.

FR. RAWITA-GAWROŃSKI. 13)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Sawka do wrót go odprowadził.

— Idź na lewo ścieżką, potem po pod las, potem na Czarny Szlak wyjdziesz, który wprost do Stawiszcz prowadzi. Ale Stawiszcze możesz minąć.... tam ludzi zapytasz o drogę do Białej-Cerkwi.... stamtąd już prosto do Kijowa.

Wernyhora podziękował.

Sawka, który dotychczas żadnych wątpliwości co do rzemiosła Wernyhory nie zdradzał, pokiwał do niego głową na odchodnem i rzekł:

— Oj, nie cyrulik ty, panie bracie, nie.... Widziałem ja niejednego cyrulika.... inaczej pachnie. Coś lepszego siedzi w twojej głowie....

I rozstali się....

Wernyhora w podróży swojej musiał niejednokrotnie szukać przytułku po karczmach przydrożnych i gospodach miejskich dla posiłku i noclegu; przepustka wydana mu przez Szwaczkę bardzo się przydała. Nagabywany nieraz przez ludzi niepewnych, zasłaniał się tą przepustką i do Kijowa nadążył.

O Krzyżanowskiego bez trudu dopytał się. Jako lekarz bardzo wzięty znany był i popularny. I rodzina Krzyżanowskich, od trzech wieków zamieszkała w Kijowie, oswoiła z tem naswskiem ludnością miejscową. Przybyła ona z pierwszymi polskimi wojewodami do Kijowa i tu dzieliła złe i dobre losy polskiego panowania. Związana pokrewieństwem z Jerliczami, z nimi razem patrzyła na rozrost Kijowa, składała ofiary krwi atamanom Chmielnickiego, Pełehenkowi i innym, a pozostali przy życiu wracali na stare popieliska, odbudowywali spalone domy i znowu siedzieli, pokrzepiani tradycyą obu Bolesławów, Witolda, Kazimierza, Zygmuntów, aż doczekali wielkiego wojennika Jana Sobieskiego, który, zajęty ratowaniem chrześcijaństwa, oddał Kijów Moskwie.

Granica odcięła ich od matki-Ojczyzny, ale nie odsuwała od niej ich dusz i serca. Cierpieli z nią razem.

Za ostatniego Sasa, który na znak zamiłowania swego do obżarstwa i łakomstwa kazał się malować w kontuszu z filiżanką kawy w ręku, a Polskę na pamiątkę swego panowania pozostawił bezład, ruinę i przysłowie — za króla Sasa łyżką kiełbasa, — jeden z młodych Krzyżanowskich. Jan, pojechał do Włoch uczyć się rzemiosła lekarskiego, a w Akademii Padowańskiej spotkał się z młodzieńcem z Podola, także Janem, Waligórskim. Rozpoczęli studya razem i razem ukończyli. Jeden zamieszkał w Winnicy, drugi w Kijowie.

Waligórski, który bliżej niż Krzyżanowski patrzył na to, co się dzieje w Polsce i na zabawy zalotne króla Stasia, siedzącego na tronie polskim z łaski największej nierządnicy, jaką świat kiedykolwiek na tronie widział, tak sobie zbrzydził rządy tego smakosza i lubieżnika, że gdy zawiązała się konfederacya w Barze, bez wahania poszedł służyć Ojczyźnie jako lekarz. Do szabli nie sposobił się; chciał służyć czem potrafił najlepiej.

Po zdobyciu Baru przez Branickiego i Moskali, kiedy rozwielmożniać się poczęło panowanie moskiewskie, postanowił przesiedlić się na Ukrainę. Wówczas przypomniał sobie Krzyżanowskiego i postanowił zetknąć się z nim w Kijowie.

Zetknął się istotnie. Krzyżanowskiego znali wszyscy i wskazali dwór jego.

Mieszkał on pod górą zamkową, niedaleko magistratu, tak, że wszystko to, co się nazwać mogło miastem Kijowem, miał przed sobą — to jest Padół, tę dzielnicę, która bezpośrednio przytykała do Dniepru. Piotrowa twierdza była na górze, zwanej Peczerską, przeciwległej do innej góry, na której niegdyś powstał był stary Kijów Rurykowiczów i ztąd pozostała mu nazwa Stare miasto. U stóp tego Starego miasta leżał Padół, okolony górami Wzdyhalnicą, Zamkową i Szczykawicą. Zabudowywać się on począł dopiero po doszczętnem zniszczeniu starożytnego Kijowa przez Mongołów i pomału skupiał w sobie całe życie kupieckie i handlowe. Na innych górach stały tylko nędzne chaty podmieszczan i rzemieślników.

Posiadłość Krzyżanowskich była duża, ciągnęła się pod górą Kisielową, na której stał niegdyś zamek polski, aż do magistratu prawie. Obszerny dom, leżący na podgórzu, wyglądał niby zameczek jaki, wokół dębowym częstokołem otoczony, nie bez przezorności zapewne. Od szczytu góry, jakoteż od strony wschodnio-północnej i południowej, był głęboki rów, na kilka łokci szeroki, niby dla wprowadzania wody ściekowej zrobiony, a od Padołu furtka i brama zaworzyste, dobrze okute.

Siedział w tym dworze IMć Pan Jan Krzyżanowski, patrząc jednem okiem na Krym, a drugiem na Moskwę, gdzie siedziały dwa stare wrogi polskiego plemienia.

Pod wieczór dopytał się do niego Waligórski — i poszedł. Poznali się od razu, ale w bardzo odmiennych warunkach. Obaj już połowę swego wieku przekroczyli. Jasne włosy Krzyżanowskiego posiwiały zupełnie i barwą zbliżyły się do cienkich włókien lnu. Czarna i bujna niegdyś czupryna Waligórskiego ostrzyżona krótko, wyglądała jakby ją kto mąką posypał. Jeden żył w dostatku, który mu nie dawał ani szczęścia, ani spokoju, drugi — tułacz dobrowolny, zubożały; wynędzniały, miotany burzą obywatelskiego sumienia, które jemu, bezsilnemu nie pozwalało patrzyć spokojnie i zbliska na upadającą Ojczyznę. Rozgoryczony, znękany, zbolały uciekał z walącego się domu z rozpaczą w duszy człowieka, który widzi nieszczęście, ale odwrócić go niema mocy. Gnuśność dokoła i garstka zapaleńców walcząca contra spem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozporządzenie

Ministra kolei żelaznych w sprawie zniesienia miejscowej taryfy węglowej dla Małopolski i Slązka.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 152) i w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu oraz Przemysłu i Handlu zarządzam co następuje:

Polskie Koleje Państwowe.

Okręgi Dyrekcyi Krakowskiej, Lwowskiej i Stanisławowskiej. Miejscowa taryfa towarowa, c. k. austryackich kolei państwowych.

Od dnia 15 września r. b. znosi się miejscową taryfę towarową c. k. austryackich kolei państwowych, część II. zeszyt 4, z dnia 1 października 1917 r.

Taryfa ta, zawierająca stacyjnie obliczone stawki przewozowe dla węgla i koksu według zasad wyjątkowych taryf 1b. i 1c. miejscowej taryfy towarowej c. k. austryackich kolei państwowych, część II., zeszyt 1 i 2, stanie się, wobec podwyższenia taryf w ogólności, bezprzedmiotową.

Kierownik Ministerstwa:

(—) *I. Eberhardt.*

Warszawa, dnia 10 września 1919 r.

Z frontów.

Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego z dnia 15 września 1919.

Front litewsko-białoruski: W rejonie Krasławka oddziały nasze odparły silne ataki nieprzyjacielskie, przeszły w kilku miejscach do przeciwataku. Walki w toku. Na zachód od Bobrujska oddziały nasze sforsowawszy śmiałym wypadem umocnione stanowiska nieprzyjacielskie w rejonie Bortnik, odrzuciły bolszewików za rzekę Dubicę. Wzięto trzysta kilkadziesiąt jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Na reszcie frontów wzmocniona działalność wywiadowcza.

Zastępca szefa sztabu gen.
Pułk. *Haller.*

Naczelnik Państwa w Suwałkach.

W piątek wieczorem przybył do Suwałk Naczelnik Państwa. Mieszkańcy miasta i okolicy powitali go entuzyastycznie.

Poprzedzany przez oddział ułanów krechowieckich, otoczony przez konnych wywiadowców pułku suwalskiego, wjechał Naczelnik Państwa automobilem przez pięć bram tryumfalnych, witany przy każdej przez przedstawicieli wojskowości, władz cywilnych i licznych delegacyj, wśród których przeważali włościanie i robotnicy.

Pułk suwalski wręczył Naczelnikowi Państwa karabin maszynowy, zdobyty na bolszewikach. Całe miasto było udekorowane i oświetlone.

W sobotę odbyła się Msza św. polowa, podczas której dokonano poświęcenia sztandaru, ofiarowanego pułkowi suwalskiemu przez obywateli ziemi suwalskiej.

Po południu podejmowała Naczelnika Państwa Rada miejska. Naczelnik Państwa wygłosił na przyjęciu dłuższą mowę, w której podkreślił znaczenie Suwałk, jako placówki najdalej wysuniętej.

Po przyjęciu udano się w dalszą drogę.

Memoryał

stronnictwa Pracy konstytucyjnej złożony Naczelnikowi Państwa, Rządowi i innym powołanym czynnikom.

(W streszczeniu.)

Wobec wiadomości, jakie rozchodziły się w ostatnich czasach co do prawno-państwowej przyszłości wschodnich obszarów Galicyi, uważa Oddział Krakowsko-Lwowski Stronnictwa Pracy konstytucyjnej za swój narodowy i patryotyczny obowiązek co następuje:

I. Nie jakaś część Galicyi, ale cała Galicya tworzy już dzisiaj integralną część Państwa Polskiego, gdyż cały jej obszar należał do Polski aż do czasu rozbiorów; skoro zaś koalicya wywiesiła hasło wskrzeszenia całej Polski przedrozbiorowej i wzywała Polaków do współdziałania pod tem hasłem, skoro łaskawe zrządzenie Opatrzności doprowadziło koalicyę do zwycięstwa a wszystkie trzy mocarstwa rozbiorowe do rozpadnięcia się, skoro cały Naród polski w Galicyi i jego oficyalna reprezentacya poszły za głosem Rady Regencyjnej z 6 października 1918 r. wzywającym do złączenia się w jednolite niepodległe Państwo Polskie, skoro ordynacya wyborcza z 27 listopada 1918 do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej uznaje wyraźnie całą Galicyę za obszar mający być reprezentowany w tymże Sejmie i skoro przedstawiciele z całego tego obszaru w tymże Sejmie zasiadają i to nawet bez osobnego aktu wyborczego, tylko na mocy piastowania dawnych mandatów galicyjskich, o ile chodzi o wschodnie części kraju będące dotychczas terenem operacyi wojennych, to nie może być mowy o tem, ażeby wschodnie obszary Galicyi, na których Naród polski żyje tak pomieszany z ludnością ruską, że ich terytoryalnie rozdzielić wręcz niepodobna, mogły mimo to być uważane za jakieś terytoryum nienależne jeszcze de jure do Państwa Polskiego, lecz za oddane jemu jedynie w czasową administracyę, ograniczoną z góry co do czasu jej trwania pewnymi warunkami rozwiązującymi i uzależnioną od faktów, mogących Polskę tych obszarów pozbawić.

Zauważyć przytem należy, że nawet państwo austryackie, które uprawiało zawsze w stosunku Rusinów do Polaków politykę „divide et impera“ i wygrywało stale pierwszych przeciw drugim, nie odważyło się do końca swego istnienia, pomimo silnego naporu ze strony polityków ruskich na rozdział Galicyi — jedynie obszar wolnego miasta Krakowa z okręgiem stanowił, po zajęciu go 1846 r. przez Austryę, przez krótki czas osobny okręg administracyjny zaś nieudała próba rozbicia Galicyi na trzy okręgi administracyjne z trzema sejmikami, podjęta w 1849 w czas największego napięcia absolutystyczno-reakcyjnego systemu rządowego nie weszła nigdy w życie.

II. Dążność do oderwania wschodnich obszarów Galicyi od Polski, zapoczątkowana przez galicyjskich Rusinów t. zw Ukraińców ich powstaniem z 1 listopada 1918 r. przeciw Rządowi polskiemu, została militarnie złamaną, Wojska Polskie stoją nad Zbruczem, miejscami poza Zbruczem stan prawny więc, wyżej przedstawiony jest dziś, jak być powinno i stanem faktycznym.

Stronnictwo musi stwierdzić, że byłoby zbyt krwawą ironią, oraz naigrywaniem się z najświętszych uczuć ludzkich i narodowych, gdyby kraj obroniony i uratowany olbrzymim zapałem, bezgranicznym heroizmem i niebywałem poświęceniem mężów, kobiet i dzieci polskich, okupiony bezprzykładnymi męczarniami i niezliczonym szeregiem barbarzyńskich tortur, wycierpianych z rąk dziczy siczowej, o czem Europa nie chce wiedzieć, został dla względów frymarki politycznej odebrany Polsce dziś lub kiedykolwiek.

III. Wedle powszechnej opinii tak polskich jak i niepolskich sfer wojskowych, zgodnej zresztą zupełnie z najgorętszem pragnieniem ludności polskiej, wschodnia granica Państwa Polskiego będzie naprawdę strategicznie zabezpieczona i silnie umocniona dopiero wtedy, gdy będzie biedz znacznie dalej na wschód, aniżeli idą granice Galicyi i Królestwa kongresowego.

Jak żywem i szczerem jest to pragnienie polskiej ludności kresowej, by i ona zaznała wreszcie szczęścia należenia do Polski, a została wyzwoloną z pod obcego panowania, wyprowadzona z domu niewoli, świadczy przejmujący swą prawdą i dramatycznością otwarty list tej ludności do Pana Prezydenta Ministrów.

IV. Zarówno wszystkie miasta jak i zaludnienie obszarów dworskich wschodniej części Galicyi są polskie. Odnosi się to zwłaszcza do właścicieli tych obszarów. Również polskimi są te właśnie powiaty galicyjskie, które leżą na samej wschodniej granicy Galicyi. Prawie cała tak zwana inteligencya w miastach jest polska, ruska inteligencya stanowi procentowo bardzo nieznaczny wyjątek. Dotyczące dane statystyczne są powszechnie znane, rzec można notorycznie.

V. Nieodzownym wymogiem politycznej i gospodarczej siły, potęgi i międzynarodowego znaczenia Polski jest, by miała bezpośrednią granicę na dłuższej linii z Rumunią, a przez nią bezpośredni kontakt z Czarnem morzem oraz połączenie Czarnego morza z Bałtykiem.

VI. Ze stanowiska bezpieczeństwa Państwa i żywotnych gospodarczych i politycznych interesów narodu jest zupełnie niedopuszczalnem, by Polska miała być okrążona od zachodu, południa i wschodu przez pierścień państw słowiańskich, działających wspólnie na jej niekorzyść, a połączonych bezpośrednio przez jakiś korytarz oddzielający ewentualnie Polskę od Rumunii.

VII. Byłoby to wręcz niezrozumiałą sprzecznością, a zarazem krzyczącą niesprawiedliwością i bezgraniczną krzywdą dla Polski, gdyby ona sama jedna musiała dźwigać na swych barkach cały ciężar obrony zachodniej Europy przed zalaniem jej falami bolszewizmu i przed nacierającemi czerwonemi armiami wschodu, jak to dotychczas ma miejsce i gdyby ona za to miała utracić tak znaczną część swego odwiecznego i bardzo ukochanego i drogiego obszaru. Taka decyzya rozstrzygających czynników musiałaby zachwiać wszelką wiarę w trwałość wszystkich stosunków, opartych na prawie publicznem i zaufaniu międzynarodowem

VIII. Będące w mowie wschodnie obszary Galicyi są najurodzajniejszemi ziemiami w Polsce, dającemi się porównać tylko z ziemią Proszowską pod Krakowem i ziemią Bełzką i Sokalską, a terytoryalnie są znacznie od nich rozleglejsze. Także więc ze stanowiska aprowizacyjnego ludności oraz interesów Skarbu polskiego i całego wogóle gospodarstwa społecznego i państwowego w Polsce, byłaby strata tych obszarów bardzo dotkliwa. Nie można przytem przemilczeć, że ludność kresowa i bliska Kresów, która musi ciągle bacznie stać na straży swych najwyższych interesów narodowych, wyrabia sobie ten hart ducha, czujność i energię, która chroni ją od popadnięcia kiedykolwiek w pewnego rodzaju kwietyzm, lub obojętność narodową, a tem samem czyni ją bardzo cennym materyałem państwowym, pełnym tężyzny, odporności i wytrwałości i poświęcenia, jak tego dzieje wschodu Polski po nad wszelką wątpliwość dowiodły.

IX. Stawianie postulatu ekonomicznego odrodzenia kraju i politycznego zawładnięcia nim, zdobycia sobie serc i usposobienia ludności polsko-ukraińskiej dla polskiej administracyi jako warunków pozostawienia tego kraju i nadal przy Polsce jest głęboką wewnętrzną sprzecznością: jest prawdziwem *hysteron-proteron*, gdyż rzecz ma się wprost przeciwnie: warunkiem ekonomicznego odbudowania kraju i społeczno-politycznego uspokojenia go, jest przedewszystkiem stałe i niepodane w wątpliwość pozostawienia go przy Polsce. Bez tego kraj ten ani się uspokoić ani odbudować nie może, chyba gdybyśmy przez „uspokojenie“ rozumieli całkowite oczyszczenie go z żywiołu polskiego i zrobienie jednolicie ruskim, ale wszakże do tego celu Polska nie dąży. W tym kraju ludność rolnicza polska, która była przedmiotem eksterminacyi rossyjskiej 1914 a ruskiej 1918/19 roku nie ma obecnie na całych wielkich obszarach żadnego inwentarza gospodarskiego, ani żywego ani martwego, nie ma żadnej maszyny rolniczej, nie ma nasion do zasiewu, nie ma robotnika, gdyż ludność ruska jest leniwa i nieskora do zarobku, skoro tylko ma dość pieniędzy na pokrycie swych skromnych potrzeb życiowych, a teraz właśnie ma ta ludność notorycznie dużo pieniędzy jeszcze od czasów rossyjskiej inwazyi. Przytem agitacya rusko-ukraińska idzie silnie i skutecznie w tym kierunku, ażeby przez strajki rolne, niewychodzenie do roboty, odstraszanie czeladzi od służby u Polaków, oraz przez podpalania uniemożliwić polskiej ludności rolniczej gospodarkę i zmusić ją do opuszczenia ziemi.

Dopóki anormalne te stosunki trwają i dopóki jeszcze w dodatku wisi nad głowami ludności polskiej miecz Damoklesa w postaci odłączenia od Polski, dopóty nie rozwinie się gospodarstwo rolne ani nie rozbudzi się przemysł, gdyż żaden właściciel ziemi Polak, ani żaden polski przemysłowiec nie będzie miał ani możności ani odwagi czynienia wkładów gospodarczych lub zakładania przedsiębiorstw przemysłowych, nie wiedząc, czy przez zmianę panowania nad tym krajem lub przez system rządów, jaki tam zostanie wprowadzony, nie będzie zmuszony do opuszczenia kraju, czy nie będzie wyzuty z reszty swego mienia, które mu jeszcze pozostanie. Polityczne zdobycie sobie umysłów ruskiej ludności tego kraju dla Polski będzie także tylko wtedy możliwe, jeżeli Rusini, obok zupełnej swobody narodowej i wolności osobistej, której zawsze u nas używali i używają i obok autonomii narodowej personalnej, ale nie terytoryalnej, którą im zawsze przyznać jesteśmy gotowi, zobaczą, iż wykluczona jest wszelka możność oderwania tego kraju od Polski przez jakiś przyszły plebiscyt lub zarządzenie trzecich czynników.

Tadeusz Dobrowolski.

Na krawędzi szkoły i życia.

(Szkoła a dziennikarstwo. — Wychowanek a wychowawca. — Wspomnienia szkolne. — Wychowawca a wychowanek. — Społeczeństwo a dziecko. — Sienkiewicz o hygienie szkolnej i przeciążeniu dziecka. — Ograniczenie pracy dziecka kwestyą filantropii. — Celem szkoły wychowanie i kształcenie charakteru. — Hygiena wychowania i nauczania w dziełach JMC. pana Mikołaja Reya z Nagłowic).

Wiek XX. zanim stał się wiekiem wojny światowej, wiekiem kartek spożywczych, papierowych t. zw. pieniędzy, wiekiem paskarzy i ogonków, został nazwany i okrzyczany wiekiem dziecka. A i dziś mimo wszystko nazwę tę przypominają dary amerykańskie „dla dzieci“, „krople mleka“, „żłóbki“, poradnie i ochrony, pół i całe kolonie; a chociaż złośliwi mówią, że we wielu z tych instytucyj pojęcie dziecka rozszerzyło się do lat 50 i wyżej, rozszerzyło się w najgorszym razie pojęcie — a i to kwestya, wszak i dawniej mawiano „zdziecinniali starzy“ — a istota, a właściwiej mówiąc nazwa „dla dzieci“ pozostała i ustawicznie narzuca się oczom.

Kwestye pedagogiczne i dydaktyczne zaczynają interesować nietylko fachowców, ale i szerszy ogół inteligentnej publiczności, a i najnowsza w tej gałęzi wiedza: pedagogia przedostaje się na łamy dzienników. Wglądanie w psychikę dziecka, wzajemny stosunek uczuciowy wychowawcy i wychowanka, wychowawcy i społeczeństwa to najciekawsze może zagadnienia całej tej kwestyi.

Stosunek społeczeństwa do szkoły bywał rozmaity, bo też szkoła na ziemiach Polski rozmaicie wyglądała. Racyę więc miały i „Pamiętniki poznańskiego nauczyciela“ Sienkiewicza i „Syzyfowe prace“ Żeromskiego. Z drugiej strony jednak, o ile chodziło o stosunek uczuciowy uczniów czy społeczeństwa do wychowawców-Polaków, nie spotkać u nas, z małymi wyjątkami, dworowania niemieckich Meyerjad, nie spotkać ostrej krytyki twainowskiej *); owszem w mickiewiczowskich Dziadach (Cz. IV.) w „Szkolnych czasach Jana Dęboroga“ Syrokomli, w „Głowach do pozłoty“ Lama mamy dowody, iż wspomnienia lat szkolnych należały u nas zawsze do najmilszych nietylko dlatego, że to wspomnienia z lat, gdy człowiek „rzadko płakał a nigdy nie zgrzytał“, ale i dlatego, że serca dziecinne, co zawsze niemal, intuicyjnie odczuwają prawdę, poza surową nieraz maską oblicza wychowawcy odkrywały skarby uczuć. Zmieniały się metody nauczania i wychowywania, były typy szkół ostre i łagodne; rządy szkół bywały autokratyczne, ale były i szkoły, których młodzież cieszyła się daleko idącym samorządem — poza metodą było zawsze serce wychowawcy na szerokiem podłożu miłości społeczeństwa ku dziecku. Jak słuszne bowiem zdanie „jaka szkoła, takie będzie społeczeństwo“, tak z drugiej strony stosunek uczuciowy społeczeństwa do młodzieży walnie odbija się na wyglądzie i charakterze szkoły. Pamiętam słowa mej ś. p. Matki, gdym rozpoczynał zawód nauczyciela: „Bądź dla nich przedewszystkiem ojcem; pamiętaj, że niejeden z nich jest sierotą i że każde dziecko potrzebuje ciepła uczuć. Jeśli dziecko nie będzie odczuwało twej miłości ku niemu, praca twoja, choćby najrzetelniejsza nie odniesie żadnych skutków.“

Stosunek ten uczuciowy wychowawcy i społeczeństwa naszego ku młodzieży uchwycił wybornie Sienkiewicz w „Rodzinie Połanieckich“. Stary pedagog profesor Waskowski, za którym kryje się Sienkiewicz *), pisze do Połanieckiego te słowa: „Nie zamęczaj dzieci nauką, daj im rosnąć wedle woli bożej. Mógłbym na tem skończyć, ale ty lubisz cyfry, więc dam ci cyfry. Małe dziecko ma godzin pracy tyle, ile dorosły człowiek-urzędnik, z tą różnicą, że urzędnik gawędzi podczas godzin biurowych lub pali papierosy; dziecko zaś musi przez cały czas wytężać uwagę, bo inaczej zgubi wątek i przestanie rozumieć co do niego mówią. Urzędnik po skończonej pracy idzie do domu, dziecko musi się przygotować na dzień następny, co zdolnemu zabiera cztery godziny, mniej zdolnemu sześć Dodaj do tego, że uboższe dzieci często dają lekcye, bogatsze je biorą, co razem wyniesie godzin dwanaście. Dwanaście godzin pracy dla dziecka! Czy ty to rozumiesz mój drogi? Czy sobie zdajesz sprawę, jakie to z tego muszą wyrastać natury chore, zwichnięte, skłonne do najdzikszych manij — krzywe oporne? Czy ty rozumiesz, jak my posiewamy naszemi dziećmi cmentarze — i dlaczego najpotworniejsze idee znajdują wyznawców? Ach, dziś ograniczają nawet pracę dorosłych po fabrykach — ale o tem filantropia milczy. O! to przecie pole — to gotowa zasługa — to przyszła świętość i sława!... to jest największa reforma, jaka czeka wieki przyszłe, największa po wprowadzeniu Chrystusa do dziejów“.

(Dokończenie nastąpi).

---

*) *The adventures of Tom Sawyer. Chapter XXI.*

*) Dowodu na to dostarcza recenzya „Pedagogiki“ A. Jeskego. *Niwa.* 1875 r., t. VIII., gdzie Sienkiewicz mówi: „Nie rozumiemy tylko, dlaczego autor rozpoczął wykład od wychowania moralnego i od rozbioru moralnych przymiotów dziecka, kiedy właściwiej byłoby poprzedzić go hygienicznymi przepisami“.

X. Polacy zawsze byli i są gotowi dać Rusinom pełną wolności swobodę, tudzież autonomię w granicach nie wykluczających z góry spokoju i porządku w kraju. Ale idzie o to, ażeby ta autonomia była właśnie taką a nie inną, która zamiast ładu i uspokojenia doprowadziłaby do najstraszniejszych w kraju stosunków. Taką autonomią jedynie odpowiednią jest t. zw. autonomia personalna oparta na ścisłym rozdziale ludności polskiej i ruskiej na podstawie katastru narodowościowego i na oddaniu każdej ludności jej spraw kulturalnych i gospodarczych, o ile nie mogą być zaspakajane przez Państwo, we własny zarząd i we własną pieczę. Natomiast niemożliwą jest t. zw. autonomia terytoryalna, gdyż ta daje się tylko tam zastosować, gdzie jedna strona nie dąży do exterminacyi drugiej strony, dzisiejszy zaś stosunek Rusinów r. zw. Ukraińców do Polaków polega niestety na prostem dążeniu z ich strony do exterminacyi polskiej ludności.

Nie można więc wprowadzić we wschodnich częściach Galicyi żadnej takiej autonomii, któraby oddawała władzę w ręce najgorszych nieprzyjaciół naszych i barbarzyńców, gdyż to znaczyłoby rzucić wyższą etykę, wyższą kulturę i wyższy stan ekonomiczny polskiej ludności pod stopy szczepu niezdolnego wogóle do wytwarzania państwowości, a sądzimy, że ta wyższość Polaków ma wielką wartość dla państwowotwórczej pracy i dla przyszłych stosunków w tem państwie, jak również dla koalicyi.

Stronnictwo Pracy Konstytucyjnej zastrzega się stanowczo przeciw możności oderwania jakichkolwiek części Polski od wspólnej Macierzy i żąda definitywnego już dzisiaj uznania całej Galicyi za integralną część składową Państwa. Polskiego i unieuzależnienia tego uznania od jakichkolwiek przyszłych plebiscytów lub orzeczeń przeciw czynników, bez względu na stopień ekonomicznej i politycznej odbudowy, jaki się uda w tym ciężko dotkniętym kraju w najbliższym czasie osiągnąć. Na Polsce spoczywa moralny i narodowy kategoryczny obowiązek, wschodnie obszary Galicyi przy sobie na zawsze zatrzymać.

Śląsk Cieszyński.

(Informacye P. A. T.).

Wiedeńskie B. Kor. donosi z Paryża za Czeskiem B. pras.: *Matin* zamieszcza oświadczenie Benesza w sprawie cieszyńskiej. Benesz oświadczył: Podczas całego mego pobytu w Paryżu starałem się zawsze o doprowadzenie do porozumienia między Polakami a nami na podstawie koncesyj i obustronnych ofiar. Zaproponowano nam dwa sposoby: albo podział na podstawie statystyki, albo plebiscyt. Z dwojga złego wybrałem mniejsze. Ponieważ pierwszy sposób jest dla nas nie do przyjęcia, wybrałem plebiscyt. Mimoto kierunek naszej polityki się nie zmieni. Przypominam, że już kilkakrotnie wyciągałem w życzliwy sposób rękę do Polaków, ale Polacy ręki nie podali.

Wedle *Assoc. Press.*, Paderewski oświadczył, że Polacy wcale nie mają zamiaru zabierania całego Cieszyńskiego, lecz tylko te jego części, które są przez Polaków zamieszkałe. Plebiscyt odbędzie się w większym obszarze, niż się spodziewano. W sprawie Gdańska oświadczył Paderewski, że skoro Czechom dano 3 miliony Niemców w jednym zwartym bloku, to można było dać Polakom 150.000 Niemców w Gdańsku.

Der neue Tag donosi z Pragi: *Bohemia* zaznacza, że w obszarze plebiscytowym jest 50.000 Niemców, przyczem zauważa, że Niemcy mają teraz sposobność połączenia się z Niemcami w Polsce, gdyż Rząd polski obiecał Niemcom w Polsce i Cieszyńskiem pełną autonomię. Czesi tej obietnicy nie mogą nic przedstawić. Jutro prezydent ministrów Tusar ma złożyć oświadczenie. Nie idzie teraz o słowa, powinny nastąpić fakta.

Związek narodowy „Jednota Slezka" wydał w sprawie Cieszyna proklamacyę, w której wzywa, aby cały naród stanął w jednym szeregu w obronie Śląska Cieszyń. i domaga się następujących warunków przeprowadzenia głosowania: 1. Plebiscyt ma być zarządzony na całym Śląsku Cieszyńskim. 2. Śląsk Cieszyński powinny obsadzić wojska koalicyjne w celu uniemożliwienia wszelkiej agitacyi. 3. Plebiscyt ma być przeprowadzony w odpowiednim czasie, kiedy nastąpi uspokojenie umysłów obywatelstwa. 4. Osobom, które zostały ze spornego terytoryum wydalone, ma być dozwony powrót. 5. Co do administracyi kraju, należy wprowadzić stan, jaki istniał przed 28 października. 6. Prawo głosowania nie powinno przysługiwać mieszkańcom, którzy przybyli na obszar cieszyński z Polski. 7. Dozór nad plebiscytem ma być powierzony bezstronnej komisyi.

Wychodzący w Pilźnie *Czesky Dennik* zamieścił charakterystyczny artykuł o sprawie Śląska Cieszyńskiego. Artykuł podkreśla konieczność osiągnięcia porozumienia z Polakami za każdą cenę, choćby nawet za cenę utraty całego Śląska Cieszyńskiego, a tylko udowadnia, że w interesie wszechsłowiańskiego braterstwa, które ma się stać silnym wałem przeciw niemieckim zapędom, należy ponieść tę ofiarę. Czesi powinni być przywódcami słowiańskiej idei. Chociażby nawet węgiel cieszyński miał być dla Czechów stracony, zostanie on jednak majątkiem słowiańskim. W ten sposób postawią narody słowiańskie silną straż od granic Bawaryi aż do morza Północnego. Zabierają nam Śląsk Cieszyński z ciała czeskiego, jednak nie ze słowiańskiego. Inne pisma cytując ten artykuł *Czeskiego Dennika* w wyciągu, zwracają się ostro przeciw jego argumentacyi.

Ze świata.

(Informacye P. A. T.)

= Z Paryża donoszą, że Bułgaryi przedłożono do podpisania traktat pokojowy. Bułgarya otrzymała 25 dni do namysłu.

= Biuro Reutera donosi: Wojska północne rządu rossyjskiego rozwinęły ofenzywę wzdłuż linii kolejowej, prowadzącej do Wołogdy. Kolumny rossyjskie napotkały w kierunku południowym na silniejszy opór koło Onegi. W Rossyi południowej Denikin zajął wschodnią część okolicy wzdłuż linii kolejowej Kijów-Odessa. Konnica Denikina maszeruje dwiema drogami na zachód i północ. Cała ofenzywa Kołczaka na wschodzie rozwija się pomyślnie. Na południe od kolei sybirskiej armia Kołczaka odrzuciła bolszewików w kierunku północno-wschodnim, wskutek czego sytuacya się poprawiła.

= Ag. Reutera donosi z Waszyngtonu: Mniejszość komisyi dla spraw zagranicznych Senatu zażądała ratyfikacyi traktatu pokojowego bez zmian i zastrzeżeń.

= Z Nowego Jorku donoszą, że Anglia z okrętów niemieckich, łącznej pojemności trzy miliony tonn, jakie mają być wydane entencie, zażądała dla siebie, dwa i pół miliona tonn pojemności.

= *Times* informuje z Rzymu, że socyaliści obu odłamów i katoliccy członkowie Izby zdeklarowali się przeciw podpisaniu traktatu.

= Rząd amerykański zgodził się na przyjazd do Ameryki delegatów robotniczych krajów nieprzyjacielskich, ale tylko w charakterze osób prywatnych.

= Dzienniki szwajcarskie donoszą, że socyaliści tamtejsi 4614 głosami przeciw 2857 odrzucili wniosek przystąpienia do trzeciej międzynarodówki.

= Wedle doniesień z Ameryki ma się tam rozpocząć 22 b. m. strajk 800000 robotników metalowców.

= Najwyższa Rada dotąd nie zajęła stanowiska w sprawie niepodpisania traktatu przez Rumunię i Serbię, jakkolwiek termin do podpisania już upłynął.

= Jak podaje *Matin* z Nowego Jorku wielką senzacyę wywołało w komisyi Senatu oświadczenie Tullitsa, że Lansing swojego czasu wyraził się następująco:

Jeśli Senat i naród amerykański zrozumieją traktat, to traktat nie będzie ratyfikowany. Lodge rozumie traktat, ale uprawia politykę partyjną.

Jedynym człowiekiem, który mógłby wychować naród amerykański, jest Knox. Lansing powyższej relacyi nie zaprzeczył ani nie potwierdził. Tullits wystąpił swojego czasu ze składu amerykańskiej delegacyi pokojowej z powodu różnicy poglądów na traktat.

Donoszą z Waszyngtonu, że obiega pogłoska o zamierzonej dymisyi Lansinga z powodu relacyi Tullitsa.

= Arcyksiążę Józef wobec zastępcy *Tempsa* wyraził się o polityce węgierskiej następująco: Węgry miały zawsze i teraz mają sympatye dla ententy. Nigdy nie życzyły one sobie wojny, były jedynie narzędziem ambicyj austryackich i niemieckich. Obecnie Węgry muszą się oprzeć o swoich sąsiadów, którzy im zapewnią dostawę surowców i z którymi zawrą sojusz. Należy Węgrom pomódz, aby mogły istnieć bez Austryi.

= Wedle doniesienia z Rzymu, podaje *Epoca* 14 b. m., że generał Adaglio, zastępca szefa generalnego, wyjechał do Rjeki z nieograniczonem pełnomocnictwem.

= *Associated Press* podaje, że traktat pokojowy z Bułgaryą i Węgrami będzie podpisany około połowy października, poczem konferencya pokojowa odroczy się i zbierze się dopiero z początkiem nowego roku dla załatwienia kwestyi tureckiej i pozostałych spraw innych.

= Dzienniki paryskie zostają pod wrażeniem mowy deputowanego Lofevre, który oświadczył, że rozbrojenie Niemiec w drodze postanowień traktatu jest zupełnie niedostateczne. Konieczny jest zakaz wyrobu amunicyi w Niemczech. *Temps* zamieszcza w tej sprawie artykuł wstępny, w którym wskazuje na politykę niemiecką w krajach nadbałtyckich, gdzie militaryzm niemiecki rozwinął współdziałanie niemieckiego sztabu generalnego i niemieckich socyalnych demokratów.

= Wedle doniesień z Amsterdamu, dzienniki angielskie zajmują się szeroko zwycięstwem wyborczem Hendersona w okręgu wyborczym, który — jak wskazuje pismo *Telegraph* — był w posiadaniu konserwatystów od r. 1885. *Evening Standard* podaje, że pierwszem zadaniem Hendersona będzie dążenie do utworzenia rządu robotniczego.

= Na sobotniem posiedzeniu Izby włoskiej, prezydent ministrów Nitti oświadczył w sprawie Rjeki, że potępia stanowczo gwałtowne występy jednostek o złej woli. Chcą one wtrącić kraj w niebezpieczny zamęt, podczas gdy kraj potrzebuje spokoju. Rząd podejmie energiczne kroki, aby położyć kres takim wystąpieniom. Oświadczenie prezydenta przyjęła większość Izby wraz z socyalistami oklaskami.

= Paryscy korespondenci pism nowojorskich podają, że gdyby Senat amerykański nie ratyfikował traktatu, Francya byłaby zmuszoną zażądać od Niemiec jak najdalej idącej gwarancyi w kwestyach określonych traktatem.

= Wedle informacyi z ministerstwa wojny, armia ochotnicza generała Wrangla odniosła pełny sukces przy obsadzeniu Carycyna. Ataki bolszewickie trwały trzy dni. Bolszewicy utracili 9000 ludzi i 11 dział. Trzy pułki bolszewików poddały się.

= W tygodniowym przeglądzie finansowym podaje *Temps*, że między państwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi zanosi się na fuzyę wszystkich długów wojennych. Sprawą tą ma się zająć sekcya skarbowa Związku narodów.

= *Der neue Tag* donosi ze Sztokholmu, że Leonidas Andrejew zmarł w sobotę w pewnem letnisku finlandzkiem. Letnisko to ostrzeliwali bolszewicy.

Jedna z bomb padła przed dom Andrejewa. Wybuch jej tak go przeraził, że dostał sercowego ataku i umarł. Andrejew przygotowywał się właśnie do wyjazdu do Ameryki.

= Radio ze Zmerynki wystosowane do państw koalicyjnych i wszystkich mocarstw świata, w którem rząd demokratyczny Republiki demokratycznej ukraińskiej protestuje przeciw zajęciu Kijowa przez Denikina i przeciw postępowaniu jego przeciw armii ukraińskiej. Rząd ukraiński protestuje przeciw zarządzeniom administracyjnym Denikina i przeciw rugowaniu języka ukraińskiego z instytucyj publicznych, tudzież żąda, aby mocarstwa koalicyjne zmusiły Denikina do porozumienia się z Petlurą i ustąpienia z zajętych przez niego obszarów. Protest datowany jest z Kamieńca Podolskiego z datą 4 września i podpisany jest przez prezydenta Rady ministrów demokratycznej Republiki ukraińskiej Mazepę i ministra spraw zagranicznych Andrzeja Lewickiego.

= Radio z Lyonu: Clemenceau i Lloyd George odbyli w poniedziałek naradę. Głównym jej przedmiotem był sposób przeprowadzenia okupacyi terytoryów Lewantu przez Francyę i W. Brytanię, oraz oznaczenie granic terytoryów, w obrębie których każde z wymienionych państw obejmie odpowiedzialność za zachowanie ładu i porządku. Co się tyczy statutu definitywnego dla Lewantu, to podlega on jedynie konferencyi pokojowej. Obecnie chodzi o porozumienie między Francyą i Anglią na podstawie dawnej ugody między temi państwami.

Wycieczka prasy.

(Telefonem od naszego specyalnego sprawozdawcy),

Bełżec, 14 września 1919.

Dnia 14 b. m. w niedzielę rankiem uczestnicy wycieczki przybyli do Bełżca, granicznej stacyi dyrekcyi kolei radomskiej. Tutaj na dworcu kolejowym przyjazdu dziennikarzy oczekiwali prezes dyrekcyi inż. Mrozowski, dyrektor wydziału drogowego inż. Fedorowicz, dyrektor wydziału mechanicznego Krzyżanowski, dyr. wydz. ruchu inż. Butkiewicz, naczelnik wydziału lubelsk. ruchu Borkowski, urzędnik do szczególnych zleceń Machowski, oraz kilku naczelników oddziałów drogowych.

Zarząd kolejowy przerzuca nas z szaloną szybkością. Ranek dzisiejszy zastał nas w nowem środowisku ludzi wśród naszych tkaczy, naszych źródeł pracy. Stosunki tutejsze interesują silnie zwłaszcza dziennikarzy z Małopolski bardzo, trzeba wytężać wzrok i podwoić słuch. Polska jest ogromna, trzeba dużo czasu i sił, aby ją poznać, ale aby ją dobrze poznać, technicznie nie jest dla przeciętnego człowieka możliwe.

Aby to ludziom uprzystępnić, zarząd kolei będzie musiał przez szereg lat wytężyć wszystkie siły. Daj Boże, aby efekt pracy był możliwie wielki i dla Państwa i jego ludności pożyteczny.

...Jedziemy właśnie linią, która łączy Lwów z Warszawą. Niejednokrotnie podnosiliśmy, że jest to linia kolejowa zupełnie nie zastosowana do obecnych potrzeb. Wybudowana przez okupantów, cała znajduje się w stanie rozkładu i wymaga ustawicznych napraw.

Dyrekcya radomska pracuje więc obecnie intenzywnie nad projektem nowej linii łączącej

Lublin z Bełzcem.

Linia ta jest bardzo potrzebna, przedewszystkiem dla ruchu światowego, bo tą drogą będą iść polskie ekspresy Gdańsk, Toruń, Warszawa, Lublin, Lwów.

We Lwowie ta linia światowa rozchodzić się będzie w 2 kierunkach: Lwów-Czerniowce, Bukareszt-Konstanza i Lwów, Tarnopol-Wołoczyska, Odessa.

Zamość, 15 września.

W czasie jazdy do Lublina, prezes dyrekcyi radomskiej inż. Mrozowski udzielił przedstawicielowi *Gazety Lwowskiej* kilka interesujących informacyj:

W najbliższych dniach prezes dyrekcyi radomskiej powoła do życia

Radę kolejową,

w skład której wejdą przedstawiciele handlu i przemysłu, miejscowych organizacyj narodowych, sejmików, władz rządowych i osoby specyalnie zaproszone przez prezesa.

W ten sposób szerokie masy, zastępcy miast będą mogli wypowiedzieć swe zdanie co do wymogów kolejnictwa. Prezes przywiązuje do istnienia takiej Rady kolejowej bardzo duże znaczenie.

W dalszym ciągu rozmowa toczy się około bardzo ciekawego zagadnienia, jak i co zrobić z kompleksem

kolejek polowych.

W obrębie dyrekcyi radomskiej jest ich 485 km. Pozostałe one po okupantach, ktorzy dla celów wojskowych zgromadzili ich wielką ilość. Początkowo w okręgu tej dyrekcyi kolejki objęło wojsko. Teraz jednak przeszły one pod zarząd dyrekcyi. Uruchomienie tych wązkotorówek jest bardzo korzystne, specyalnie dla rolnictwa, przemysłu i handlu. Celem puszczenia ich w ruch, prezes dyr. rądom. odbywa konferencye z interesowanymi.

Lublin, 15 września 1919.

W południe przyjazd do Lublina. Z daleka oglądamy piękną panoramę miasta, na pierwszy plan wybija się zamek i kościoły z katedrą. Na dworcu kolejowym wita nas imieniem magistratu p. Kochański i arch. miejski Iwanicki, sekretarz redakcyi *Ziemi Lubelskiej* p. Głowiński i imieniem D. O. G. kilka samochodów. Pod przewodnictwem p. Iwanickiego zwiedzamy to piękne polskie miasto i tak katedrę z r. 1582, bramę krakowską i wieżę, z której widać cudną panoramę miasta, kilka kościołów, Trybunał (magistrat z r. 1389) i t. d. Dłużej zatrzymali się dziennikarze w katedrze przed tablicą pamiątkową Wincentego Pola i w klatce domu Klonowicza.

Niestety Zamek (z r. 1359) jest obecnie przemieniony na więzienie. W pięknym tworze architektury, wśród miłych i drogich każdemu sercu polskiemu pamiątek pomieszczono szumowiny społeczeństwa, co zresztą nie jest winą naszego Rządu, lecz tradycyą dawnych wrogich nam okupantów. Mieszkańcy Lublina, zanoszą do Władz Polskich gorący apel i prośbę, aby więzienie przeniesć, a Zamek odrestaurowac i otoczyć opieką społeczeństwa.

Po zwiedzeniu miasta wracamy do pociągu, aby przez Kraśnik zdążyć do końcowego punktu dyrekcyi radomskiej

Rozwadowa.

Tuż przed Rozwadowem zwiedziliśmy most na Sanie, 550 m. długości. Prezes dyr. radom. udzielał dziennikarzom wyjaśnień co do technicznych robót. O godz. 6 wieczorem przybyliśmy do Rozwadowa.

Rozwadów, 15 września 1919.

Droga z Lublina do Rozwadowa prowadzi przez sławny Kraśnik. Mały drewniany budynek stacyjny otoczony zewsząd lasami nosi nazwę tej historycznej miejscowości.

W tych lasach, nieprzebytych debrach toczyły się ciężkie walki, tysiecy ludzi straciło życie. Toteż okolica ta znaczy krzyżami drogę, kędy szedł ów śmiertelny pochód, a ludy najrozmaitszego pochodzenia toczyły z sobą zacięty bój. Wzdłuż kolei widać co krok sterczące nad mogiłami krzyże, nie rzadko zaś jeden krzyż na środku ogrodzonego miejsca, gdzie w grobach masowych leżą kości wojowników. W wielkich grobach wspólnych, na odpoczynek wieczny złożono żołnierzy z różnych stron świata Zjednoczeni w majestacie śmierci, nie dożyli tych czasów, kiedy idea, o które walczyli, zginęła. A na polach Kraśnika w kurhanach leżą bezimienni szermierze narzuconej idei, ślepi wykowawcy cudzej woli i polityki.

Na milowej płaszczyźnie ziemi pod widnokręgiem słońce zniżało się już szybko, a naprzeciw niego wyłgała ciekawa twarz księżyca. Mrok zapadał, gdy dojeżdżaliśmy do Rozwadowa. aby ztamtąd po krótkim postoju jechać do

Nadbrzezia.

Gwałtowna zmiana temperatury oznaczała, że zbliżamy się szybko do doliny Wisły. Jedziemy aż do samego portu, torem prowadzącym tuż nad brzegiem kanału. Pociąg nasz zatrzymuje się w ciemnościach, tu i ówdzie jacyś ludzie dają sygnały świetlne. Nocna panorama prześliczna. Na wprost Nadbrzezia widać światła położonego na wzgórzu Sandomierza, na tle słabo oświetlonego miesiącem nieba rysują się kontury sandomierskiego zamku i jego pysznej baszty. Za chwilę przeprawimy się łodzią na drugi brzeg rzeki.

Sandomierz, 15 września.
(w nocy)

Na nasze przyjęcie wysłano mały motorowy statek, który oczekuje nas w porcie. Karkołomnymi i to zwłaszcza w nocy wązkimi schodkami wyrżniętymi w wysokim brzegu portu schodzi brać dziennikarska do poziomu wody. Przez chwiejną łódkę, jakiś galar trzeba skoczyć na statek, który już puścił motor, by odbić od brzegu. Koryto kanału przechodzi aż do właściwej Wisły. Statek pruje wodę, zostawia fale i wjeżdża na szeroką Wisłę. Nie widać już brzegów, tylko bezgraniczną taflę wody, zabarwioną niebieskiem odbiciem księżyca. Statek pracuje pod bieg rzeki, skręca na prawo, bo błysło tam jakieś zwodnicze światło.

Po chwili widać już ogniska, rozeznać można przy brzegu stojące galary, a ludzie co faszyn pilnują grzeją się przy ogniskach. Jeszcze kilka minut a jesteśmy już na brzegu.

Szkoda, że dopiero około godz. 10 wieczorem zwiedzamy miasto. Wśród mroków występują jednak cudnie zarysy domów, magistratu, Zamku, Bramy opatowskiej i t. d. Nocą jazda do Radomia.

Radom, 16 września 1919.

Rankiem w poniedziałek rozpoczynamy zwiedzać warsztaty i miasto w Radomiu.

St. Zachariasiewicz.

Z krajowego Związku sędziów.

(Komunikaty).

I. Odnośnie do ogłoszenia w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 1 sierpnia, podajemy do wiadomości, że zapowiedziane na dzień 28 września b. r. o godzinie 9·30 przed południem zwyczajne walne zgromadzenie członków naszego Związku odbędzie się w sali rozpraw sądu przysięgłych sądu okręgowego karnego we Lwowie z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie z czynności wydziału. 3 a) Sprawozdanie kasowe za czas po dzień 30 czerwca 1919; b) uchwalenie budżetu; c) oznaczenie wpisowego i rocznych wkładek członków Związku. 4. Sprawa połączenia się naszego Związku ze Związkiem sędziów krakowskiego okręgu apelacyjnego i uchwalenie statutu „Związku sędziów Małopolski". 5. Sprawa przystąpienia naszego Związku do Związku polskich Stowarzyszeń urzędników z akademickiem wykształceniem i do stałej Delegacyi pracowników państwowych Małopolski. 6. Dyskusya nad projektem pragmatyki służbowej dla sędziów, opracowanym przez wydział Związku i powzięcie uchwał. 7. Sprawa jednorazowego urządzenia w sądach prowincyonalnych. 8. Wybory: a) prezydenta Związku, zastępcy prezydenta i 16 członków wydziału Związku na 3 lata; b) komisyi rewizyjnej z 3 członków na 1 rok. 9. Wnioski i interpelacye kół sędziowskich i członków Związku.

Przypominamy, że dla uczestników zgromadzenia z prowincyi będziemy się starali o kwatery, o ile chcący z nich korzystać zgłoszą zapotrzebowanie do dnia 20 b. m.

Za wydział: Prezes *Adam Schneider* m. p.; sekretarz *Mieczysław Rossowski* m. p.

II. Nadzwyczajne posiedzenie wydziału odbędzie się dnia 17 b. m., we środę, o godzinie 4·30 po południu. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad projektem pragmatyki służbowej.

KRONIKA.

Lwów, 16 września 1919

Kalendarz.

Sroda: 17 września.
Rzym. kat.: Lamberta b. † S. dnie.
Gr. kat.: Wawyły.
Słowiański: Drogosława.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 40 rano, zachód o godz. 6 min. 12 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 18 Cel.

— **Sprawy miejskie.** Prezydyum miasta poczyniło w ostatnich dniach dalszy szereg zmian w magistracie. Wskutek zmniejszenia się agend dep. X. (ewidencya rezerwistów) departament ów zniesiono, a sprawy włączono do departamentu IV., tak samo zwinięto dep. XII. (opieka społeczna) i wcielono do dep. V. Kierownictwo dep. I. (finanse miasta i dobra miejskie) objął z dniem wczorajszym radca F. Malzacher, dotychczasowy kierownik biura rozdawnictwa kart, zaś kierownictwo tego biura objął zastępczo kom. Kowalski. Dotychczasowy kierownik dep. I. st. radca J. Kwiatkowski został zawieszony w urzędowaniu. Na kierownika jednego z departamentów powołany także zostanie st. radca Pawłowski, więziony przez b. władze austryackie po inwazyi rossyjskiej.

— **Ekspedycya konserwatorska** woj skowo-cywilna wyjeżdża dziś ze Lwowa do wschodniej części kraju, celem zbadania szkód i strat, poniesionych w dziedzinie dorobku kulturalnego. Ekspedycya, w której z polecenia Naczelnego Dowództwa biorą udział kapitan Gebert i dyrektor archiwum miejskiego dr. Al. Czołowski, zwiedzić ma szczególnie zamki i zabytki na obszarze będącym do niedawna pod okupacyą ukraińską.

— **Wystawę obrazu Matejki** w gmachu sejmowym, otwartą na dochód zasłużonego wydawnictwa dziełek ludowych, zwiedza z dniem każdym liczniejsza publiczność. W bieżącym tygodniu objaśnień udzieli w sali wystawowej prof. Bron. Sokalski, w godzinach od 11—1 i od 3—4 — o ile zbierze się w tym czasie większa liczba osób.

Zakłady naukowe, korporacye i związki rękodzielnicze prosi komitet, ażeby wrazie zamierzonego gremialnego zwiedzenia wystawy zgłosiły się wcześniej u portyera Wydziału krajowego.

— **Przepisy wykonawcze** o stosowaniu rozporządzenia Rady Ministrów, normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskich z dnia 1 września 1919 r. — ogłasza *Monitor Polski* w nr. 206 z dnia 13 b. m.

— **Na Polski Czerwony Krzyż** złożył w administracyi *Gazety Lwowskiej* dr. Eugeniusz Gwozdecki kwotę 50 kor.

— **Na fundusz ochrony grobów** poległych w obronie miasta Lwowa nadesłało starostwo w Myślenicach 262 kor. 60 h.

— **Egzamina prywatne w Akademii handlowej we Lwowie** dla kandydatów, którzy uczyli się przedmiotów handlowych prywatnie, odbędą się dnia 3 października b. r. o godzinie 8 rano.

Podania należy wnosić do dyrekcyi (ul. Skarbkowska 39) najdalej do 26 września b. r.

— **Zebranie rodzin poległych obrońców miasta Lwowa** odbędzie się w środę o godz. 5 po południu na cmentarzu Łyczakowskim, w celu omówienia robót. Komitet uprasza o liczne przybycie.

— **Bułgarskie papierosy nadeszły** do magazynu sprzedaży tytoniu we Lwowie. W czwartek o godzinie 4 po południu wszystkie trafiki we Lwowie będą zaopatrzone w te papierosy w liczbie 1,400.000 sztuk, oraz w inne materyały tytoniowe z mniej zapasów. Sprzedaż odbywać się będzie pod kontrolą M. S. O.

— **17 milionów papierosów.** Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci Ministerstwa Zdrowia Publicznego otrzyma wkrótce za pośrednictwem Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego wielki transport papierosów amerykańskich i tytoniu w ilości 17 milionów papierosów i paczek tytoniu. W tych dniach otrzymano próby wyrobów tytoniowych, znajdujących się już w drodze do Warszawy.

Papierosy amerykańskie za zezwoleniem monopolu tytoniowego sprzedawane będą przez Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci na powiększenie jego funduszów. Sposób rozdziału i sprzedaży podany będzie. Na razie zaznaczamy, iż cena papierosów będzie niska, gatunek zaś ich przewyższa gatunek papierosów obecnie otrzymywanych z zagranicy.

— **Kuchnie odżywcze dla dzieci** Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci Ministerstwa Zdrowia Publicznego przejmując kuchnie od Sekcyi Tanich Kuchen i przekształcając je na specyalne punkty odżywcze dla dzieci, poszukuje odpowiednio wykwalifikowanego personalu, t. j. zarządzających, wytrawnych gospodyń i ich pomocnic. Zgłoszenie kandydatów przyjmuje delegat Centralnego Komitetu w biurze komitetu warszawskiego: Krak.-Przed. 60, od 5·30 do 7 wieczorem.

— **Na instytucyę imienia Hoovera.** Zapoczątkowany przez Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci Ministerstwa Zdrowia Publicznego w dniu święta dzieci fundusz instytucyi dla dzieci imienia Hoovera stopniowo się powiększa. Ostatnio do sumy zebranej ze sprzedaży kwiatka przybyły ofiary: od dyrektora T. Gawlikowskiego mk. 200 i zebrane przez pracowników Centralnego Komitetu Pomocy dla Dzieci mk. 510. Od dalszego wpływu ofiar zależny będzie wybór rodzaju instytucyi, jaka ma być powołana do życia dla uczczenia zasług Hoovera w dziale ratownictwa naszego kraju.

— **Prawie milion.** Według ostatnich danych wydziału statystycznego Centralnego Komitetu Pomocy dla dzieci, w dniu 1 września z artykułów odżywczych ofiarowanych przez Amerykę i dostarczanych z kredytu Rządu Polskiego uzyskanego przez Ministerstwo Zdrowia korzystało 973, 240 dzieci. Obecnie cyfra ta dochodzi już do miliona. Jeśli się zważy, iż w dniu 1 lipca Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci zaledwie 393, 875 dzieci, to cyfra obecnie wskazana dobrze świadczy o rozwoju tej instytucyi.

— **Siła woli.** P. Michał Wrona, urzędnik Namiestnictwa, ojciec ośmiorga dzieci, złożył w 1910 r. egzamin dojrzałości, następnie ukończył filozofię, przeniósł się na wydział prawniczy i złożył wszystkie egzaminy. Istotnie siła woli i pracowitość godna naśladowania.

† **Zmarli** we Lwowie: Anna Makar, lat 59, wdowa po zarobniku. — Franciszka Natyczak, lat 22, krawczyni. — Marya Szadowa, lat 57, żona spedytora. — Wanda Troskiewicz, lat 20, modniarka. — Władysław Przybylski, lat 33, nauczyciel ludowy z Peresspy. — Jan Zieliński, lat 54, betoniarz. — Feliks Keyha, lat 46, kwestor Politechniki. — Kazimierz Seidler, 5-letni synek kupca.

— **Walne zgromadzenie** członków „Polskiego Tow. Demokratycznego" odbędzie się w sobotę 20 września o 5 po poł. w sali posiedzeń przy ul. Akademickiej 17 I. p. Na porządku obrad: Zagajenie przez wiceprezesa Hauswalda. Sprawozdanie ustępującego wydziału (ref. dr. Majerski). Omówienie działalności Towarzystwa i położenia politycznego. Wybór nowego wydziału i komisyi kontrolującej. Ustalenie wkładek. Rezolucye w sprawach polityki bieżącej. Zapytania i wnioski członków.

— **Zebranie w polskiem Towarzystwie Politechnicznem.** Sezon odczytowy rozpocznie się w Polskiem Towarzystwie Politechnicznem we środę 17 września o godz. 5 po poł. w lokalu towarzystwa ul. Zimorowicza l. 9 wykładem prof. Politechniki E. Hauswalda o dążeniach do podniesienia produktywności gospodarczej i o założeniu Ligi Pracy w Warszawie.

Ponieważ temat tego odczytu dotyka jednego z najpoważniejszych zagadnień obecnej doby i zając może nietylko inżynierów ale też inne sfery naszego miasta, towarzystwo zaprasza do udziału w tem zebraniu członków i gości.

Po odczycie i dyskusyi nastąpi omówienie wniosków w sprawie skrócenia połączeń kolejowych Lwów-Lublin-Warszawa i Lwów-Gdańsk.

— **Echa oszustw Müllera.** Odnośnie do notatki w nr. 213 donoszącej o oszustwie popełnionem przez Ernesta Müllera, donosi nam mecenas dr Eugeniusz Gwozdecki, że w kancelaryi jego nie spisywano wcale żadnej służbowej umowy z oficyalistami pp. Janem Peplowskim i Antonim Standem, że ani p. Ernest Müller ani ci panowie nie są jego klientami i nie ma wiadomości o tem, ci i jaką kaucyę ci panowie do rąk p. Ernesta Müllera złożyli.

— **Upadek z pociągu.** Onegdaj wypadła z wagonu pociągu idącego do Żółkwi p. Aniela Tarnawska, łamiąc lewą nogę. Przyczyną nieszczęśliwego wypadku własna nieostrożność. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło ją do szpitala.

— **Sprawców złodziejskiego samosądu,** połączonego z morderstwem, aresztowano onegdaj. Są nimi: Michał Jarosz, Władysław Iglicki i Abraham Dorf. Ubiegłego miesiąca w nocy z 15 na 16 przy podziale łupów złodziejskich wynikła sprzeczka między nimi a niejakim Marcinem Olszańskim na Zamarstynowie. Jarosz i Dorf uchwycili Olszańskiego za ręce i ustawili pod murem a Iglicki wystrzałem z rewolweru, zabił go na miejscu.

— **Włamanie.** Do sklepu p. Lei Jugleib przy ul. Wesołej l. 1, dostali się onegdaj w nocy złodzieje, rozbiwszy kłódkę. Prócz gotówki zabranej z kasy w kwocie 1300 kor. wynieśli rozmaite towary, wartości ponad 4000 kor.

— **Pochwycenie włamywacza.** Ubiegłej nocy patrolujący żołnierz policyjny zauważył trzech mężczyzn, przerzucających przez parkan przy ul. Kaźmierzowskiej l. 21 duży zapełniony worek i plecak. Jednego z nich pochwycił, dwaj inni zbiegli. Śledztwo wykazało, iż aresztowany nazywa się Stanisław Krajczi, liczy lat 18, (Leszczyńskiego 41) i wspólnie z Ludwikiem Ziółkowskim i Maryanem Zabuckim okradli sklep galanteryjny firmy Simche Rosner przy ul. Kaźmierzowskiej l. 21, zabierając bieliznę męską i damską, mydło toaletowe i parę męskich bucików łącznej wartości 10.000 kor. Do sklepu dostali się wybijając dwiema żelaznemi sztangami dziurę w biurze kamiennym. Towary zwrócono poszkodowanemu właścicielowi firmy, sztangi żelazne, swój sznurów, worek i plecak oddano do depozytów, jako corpus delicti dla sądu, zwracając równocześnie pościg za zbiegłymi wspólnikami łotrzyka.

— **Para koni,** małej miary, kary i gniady, zostały wczoraj wieczorem skradzione z pastwiska na Wulce. Konie wartości 3000 kor. są własnością komendy stacyi radio-telegraficznej W. P. na Wulce.

— **Nagrodę 400 kor.** ofiaruje p. Marya Bogdanowiczówna, artystka teatru miejskiego, (Łąckiego 7) za zwrot zgubionego boa brązowego, długości 1 mtr. Boa zgubione 13 b. m. o 3 po poł. przy ul. Legionów, przedstawia wartość 1500 kor.

— **Kradzieże mieszkaniowe.** P. Anieli Kleinert z mieszkania przy ul. Kochanowskiego l. 5 zabrano suknie i materye. czyniące szkodę na 4000 kor. — P. Adolfowi Bundowi (Kotlarska 7) skradziono z mieszkania garderobę i bieliznę, ogólnej wartości 5000 kor. — P. Wilhelmowi Schirmerowi z mieszkania przy ul. Torosiewicza l. 1 zabrano damską srebrną torebkę z pularesem o zawartości 1700 kor.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek, 16 września, o godzinie 7 wieczorem po raz piąty „Podjazd nieprzyjacielski", krotochwila w 3 aktach Władysława Jastrzębiec Załewskiego.

W środę, 17 września, o godzinie 7 wieczorem „Ptasznik", operetka w 3 aktach Zellera.

W czwartek, 18 września, o godz. 7 wieczorem, po raz 4 „Jeszcze wczoraj", sztuka w 3 aktach z prologiem Zofii Wójcickiej.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie (pl. Małachowskiego 3) otwiera w dniu 4 grudnia 1919 w porozumieniu z Ministerstwem sztuki i kultury Wielki Salon doroczny. Wystawa ta będzie po raz pierwszy wyrazem dorocznych wysiłków i pracy artystów wszystkich zjednoczonych ziem Polski w stołecznej Warszawie.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie uzyskało, od Ministerstwa sztuki i kultury zapewnienie znaczniejszych zakupów z funduszów państwowych i przyznanie wielkich nagród honorowych i pie-

niężnych. Oprócz tego przeznacza Towarzystwo Zachęty z własnych funduszów dwie nagrody po 1000 marek za najlepsze z dzieł malarstwa i rzeźby, oraz dokona znaczniejszych zakupów.

Wystawcy lwowscy mogą deklarować swe dzieła do dnia 15 października b. r. w tutejszem Towarzystwie Sztuk Pięknych ul. Dzieduszyckich 1, II. p. Liczba dzieł jednego autora ograniczona jest do trzech prac.

Ostateczny termin nadsyłania prac jest do 10 listopada br., w którym to dniu odbędzie się jury. Pierwsza ocena dzieł będzie dokonana przez jury miejscowe. Drugie ostateczne jury odbędzie się w Warszawie. Jury salonu składa się z 10 artystów. O wydelegowanych przez Towarzystwo Zachęty Sztuk pięknych w Warszawie i czterech delegatów Towarzystw w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie.

Telegramy P. A. T.

O Ślązk.

Praga. Rząd czeski otrzymał wczoraj telegram od ministra spraw zagranicznych dr. Benescha z głównemi postanowieniami co do plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Postanowienia te wedle czeskiego Biura prasowego są następujące: 1. Plebiscyt będzie przeprowadzony na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego wedle gmin, 2. wojska polskie i czeskie opuszczą sporne obszary, które będą obsadzone przez wojska koalicyjne, 3. sprawę przeprowadzenia plebiscytu obejmie komisya, w której będzie się znajdował jeden Czech i jeden Polak. 4. prawo głosowania przysługuje tylko tym, którzy byli przynależni do Śląska Cieszyńskiego już 1 stycznia 1914, 5. komisya ma prawo wydalenia wszystkich agitatorów polskich (tak podaje czeskie biuro prasowe) przynależnych do Śląska Cieszyńskiego, 6. plebiscyt ma charakter informacyjny i na podstawie tegoż wyniku powzmie koalicya ostateczne decyzye przy uwzględnieniu spraw gospodarczych i geograficznych. 7. dla obszaru Spiża i Orawy obowiązują te same postanowienia.

Berno. Organ tutejszych Niemców *Tagesbote* donosi z Pragi, że dr. Grill, niemiecki socyalny demokrata, członek czeskiej deputacyi Śląska Cieszyńskiego, który wrócił z Paryża, oświadczył na radzie ministeryalnej, że Niemcy w sprawie Śląska staną bezwarunkowo po stronie Czechów. Prezydent ministrów Tusar podziękował dr. Grillowi za to oświadczenie, a prezydent Masaryk zapewnił go, że ta lojalna przychylność Niemców dla państwa czeskiego, będzie wynagrodzona respektowaniem wszelkich życzeń Niemców i poręczeniem praw i swobód w republice czeskiej.

Berno. Organ socyalnych demokratów *Rownost*, w artykule o Śląsku Cieszyńskim pisze miedzy innemi: Jak wypadnie plebiscyt na Śląsku, widzimy już dziś. Większość mają tam Polacy, a mniejszość, która mimo wszystko wytrwała na przychylnem dla nas stanowisku, będzie się obawiała swobodnego wypowiedzenia się, ze względu na ewentualne prześladowania, któreby ją czekały po oficyalnem przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego do Polski.

Morawska Ostrawa. Tutejsze niemieckie i czeskie dzienniki zamieszczają wywiady z przybyłymi z Paryża członkami delegacyi Śląska Cieszyńskiego. Delegaci czescy oświadczyli o przebiegu rokowań paryskich, co następuje: Zapatrywania wśród członków konferencyi pokojowej były podzielone, w końcu jednak przychylność dla interesów polskich ujawniła się dobitnie. Reprezentanci ententy powodowali się w swoich rozstrzygnięciach względami polityki zagranicznej. Entencie chodziło o połączenie państw narodowościowych w jeden blok i przeciwstawienie tego bloku niemieckim aspiracyom. Ententa dążyła przedewszystkiem do utworzenia polsko-rumuńsko-czeskiego sojuszu zwracającego się z jednej strony przeciw niemieckiemu imperyalizmowi, z drugiej zaś strony przeciw rossyjskiemu bolszewizmowi. Pertraktacye między obu narodami spełzły na niczem, a reprezentanci koalicyi przychylili się na stronę interesów polskich, ponieważ byli zdania, że ententa będzie potrzebowała więcej pomocy Państwa Polskiego niż pomocy małej republiki czeskiej.

Praga. Organ ministra Klofacza *Ceske Slowo* pisze: Skoro mamy zamiar nie podpisania tej części układu pokojowego, która się odnosi do sprawy Śląska Cieszyńskiego, byłoby konsekwentnem, abyśmy również nie dopuścili do plebiscytu i bronili Śląska Cieszyńskiego za wszelką cenę, ewentualnie nawet w wojnie.

Ta ostateczna konkluzya jest jednak niemożliwa, ponieważ w ten sposób musielibyśmy stanąć po stronie Niemców przeciw Polakom. Byłoby to również bezcelowe i z tego względu, ponieważ chodzi o to, aby Śląsk Cieszyński wcześniej czy później dostał się w nasze ręce nieuszkodzony.

O ileby Polacy zwyciężyli przy plebiscycie, trzeba żądać, aby administracyi obszaru Śląska Cieszyńskiego nie oddano natychmiast Polakom, lecz powierzono ją neutralnej komisyi względnie komisyi, w której znaleźliby się reprezentanci czescy.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

Dyrektor Banku Państwa.

Kraków. *Czas* dowiaduje się z Warszawy, że na dyrektora Banku Państwa desygnowany ma być dr. Jan Kanty Steczkowski.

Nikczemne machinacye Niemców.

Warszawa. Tutejsze sfery urzędowe otrzymały zupełnie pewne informacye, że Rossya bolszewicka w porozumieniu z Berlinem przygotowała akcyę do wywołania wrzenia komunistycznego w Polsce. W tym celu osławiony Sobelsohn-Radek wyjechał z Berlina z informacyami i pieniądzmi do Rossyi (wedle innej wersyi agituje już na terenie Królestwa) aby wszcząć propagandę bolszewicką w Polsce. Ponadto Rząd warszawski ma dowody, że Niemcy szerzą gwałtowną agitacyę bolszewicką wśród górników nie tylko na Górnym Śląsku, ale także w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Powrót Paderewskiego.

Warszawa. Prezydent Ministrów Paderewski powróci z Paryża do Warszawy z końcem bieżącego, lub z początkiem przyszłego tygodnia.

Warunki podjęcia rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa. Sfery urzędowe informują, że ponowne wznowienie rokowań polsko-niemieckich w Berlinie może przyjść do skutku, skoro tylko Niemcy przyjmą warunki następujące: 1. Uwolnienie wszystkich aresztowanych i internowanych powstańców na Górnym Śląsku; 2. Ogólna amnestya na Górnym Śląsku; 3. Zaprzestanie dalszych aresztowań i represyj na Górnym Śląsku; 4. Umożliwienie powrotu do domu uchodźcom z Górnego Śląska, którzy w liczbie około 25.000 przebywają na terytoryum Królestwa Polskiego. Dalsze zaś warunki omówił by w formalnych rokowaniach dr. Wróblewski w Berlinie.

O ile wiadomo, Niemcy mieli już się zgodzić na te zasadnicze warunki.

Sprawa Galicyi wschodniej.

Kraków. Z Warszawy donoszą do *Czasu*, iż sekretaryat Paderewskiego w Paryżu głosi, iż sprawa Galicyi wschodniej będzie rozstrzygnięta przez Najwyższą Radę **dnia 16 września.**

Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim, Spiżu i Orawie.

Warszawa. O postanowieniach konferencyi pokojowej w sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim nadeszły z Paryża wiadomości, wedle których plebiscyt ten odbędzie się na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiżu. Terytoryum plebiscytowe na Orawie i Spiżu nie zostało jeszcze określone. Rada czterech wydała zarządzenia w tym kierunku, aby delegacye polska i czeska określiły dokładnie teren, na którym plebiscyt ten miałby się rozegrać. Delegacya polska przedłoży swe wnioski w tej sprawie Radzie czterech na podstawie dat zestawionych przez prof. Semkowicza i księdza Machaja, którzy przybyli do Paryża w dniu 11 września. Plebiscyt przeprowadzony będzie nie odrazu tylko gminami. Opracowanie wszystkich szczegółów powierzono Komisyi polsko-czeskiej pod przewodnictwem Cambona.

Warszawa. Nadeszło tu oficyalne zawiadomienie, że zatarg czesko-polski będzie załatwiony drogą plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Spiżu i Orawie.

Z ostatniej chwili.

O rozwój polskich zdrowisk i uzdrowisk.

Krynica. W dniu 15 września rozpoczęły się w Krynicy obrady zainicyonowanej przez Okręgowy Urząd Zdrowia dla Małopolski konferencyi balneologicznej, mającej na celu podniesienie naszych zdrojowisk i uzdrowisk. Obecni dr. Mikołajski jako reprezentant Okręgowego Urzędu Zdrowia, dr. Steczkowski, posłowie Steinhaus i Ćwikłowski, inżynier Nadolski, prezes Izby lekarskiej wschodnio galicyjskiej dr. Pappée, kierownik starostwa z Nowego Sącza Piątkowski, hr. Jan Potocki, właściciel Rymanowa, Jarosz reprezentant Truskawca i lekarze miejscowi. Dr. Kmietowicz wygłosił referat o potrzebach Krynicy, inżynier Nowotarski, zarządca Krynicy omówił program prac w Krynicy przed sezonem 1920, inżynier Nadolski projekt przebudowy Krynicy. Po południu nastąpiło zwiedzanie Krynicy i jej urządzeń i dalszy ciąg obrad.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Na liczne zapytania kolegów i znajomych odpowiadam tą drogą, że wskutek potępiającego mię wyroku sądu polowego w r. 1915 męczyłem się dwa lata w areszcie wojskowym w Koszycach i utraciłem posadę i służbowe pobory.

Obecnie mieszkam w Mikołajowie nad Dniestrem i oczekuję restytucyi.

Korecki Michał
kierownik szkoły z Rożniatowa

Jean de la Brète. 17)

WYDZIEDZICZONY.

(Powieść z francuskiego).

(Ciąg dalszy)

Pan Jeuffroy z siostrą odprowadzili Preymonta. W parku spotkali pana Sawerne, który rozczarowany, że nie widzi tym razem młodej panny, postanowił niezwłocznie zjednać sobie pana Jeuffroy.

Wspomniał coś o wypadkach dnia poprzedniego, chwaląc w sposób delikatny piękność i charakter panny Zuzanny, następnie, zmieniając temat rozmowy, zaczął się unosić nad pięknością domu i ogrodów.

— Pan posiada majątek, który niejednego artystę może zachwycić.

— A tak — niczego! — odparł niedbale pan Jeuffroy — i mam z tego kawałek chleba.

— Och, to najważniejsze, odparł Saverne, rozweselony odpowiedzią i dziwacznym ubiorem właściciela. Alež to prawdziwy raj! Poproszę pana o pozwolenie naszkicowania pańskiego starego domu.

Pan Jeuffroy, mile pogłaskany, pomyślał, że wobec zapasów w spiżarni, może zaprosić pana Saverne na obiad, na następny dzień. Panna Konstancya zaś, wróciwszy do domu, opowiedziała Frani z żalem, że już nie może być mowy o panu Varedde, natomiast zaczęła mówić z zachwytem o Savernie.

— Jest wspaniałej postawy, twarz ma piękną i dobrą. I mówi tak jak wszyscy, on, który pisze!

— Co on pisze? — spytała Frania swym opryskliwym tonem. Rzeczy, które gubią młodzież, jestem pewna. Gdy zobaczę tego pana, powiem mu, co o nim myślę!

V.

Pragnąc przyjść do siebie po wstrząśnieniu moralnem, spowodowanem zerwaniem małżeństwa, Zuzia, uzyskawszy pozwolenie ojca, udała się na czas jakiś do klasztoru, w którym się wychowała, a którego przełożona kochała ją gorąco.

Nieobecność jej trwała kilka tygodni, w ciągu których Saverne stał się zażyłym gościem w domu jej ojca. Postanowił rozwinąć wszystkie swe uroki, by podobać się młodej pannie, zapominając, że honor nakazuje mu przedewszystkiem zerwać dawne zobowiązania.

Pewnego rana, usiadłszy przy pani de Preymont, odezwał się:

— Pani nie wspomina mi więcej o małżeństwie, choć zdawało się, że pani tak pragnie znaleść mi żonę!

— Na to właśnie czekałam, lecz czyż można powściągnąć swobodę takiego lekkoducha, jak pan?

— Ach! — odparł wesoło, — moja reputacya mi szkodzi. Stary człowiek spoczywa na dnie studni, a nowy skłonnym jest stać się pustelnikiem... ale z kobietą przy boku! i znalazłem ją bez niczyjej pomocy: to panna Zuzia.

— To nie tak łatwo — odezwała się pani de Preymont, blednąc zlekka. — Jej otoczenie dba bardzo o pieniądze.

— Ach! pieniądze!.. Zarabiam dosyć, by mej żonie dać dobrobyt. Ta panna nie jest lalką, która myśli o tem tylko, by się ubrać. To charakter, a zarazem piękność bez zarzutu.

Preymont przechadzał się w milczeniu, z rękoma założonemi na plecy.

— Co o tem myśli filozof? — zawołał Saverne. — Czy byłby zadowolony, gdybym został jego kuzynem.

— Z pewnością, — odparł krótko Preymont — ale nie ufaj sobie; niema kobiety, która by nie była trochę lalką, jak niema mężczyzny, który nie byłby trochę pajacem.

— Dziwne wyznanie wiary, jak na filozofa, — zaśmiał się Saverne — tak bowiem nazywają ciebie twoi współrodacy, którzy oskarżają cię z goryczą, że swą wspaniałomyślnością popierasz wszelkie występki; to ich wyrażenie.

— Protestując czynami przeciw ciasnocie pojęć i uczuć, — odparł Preymont — składamy hołd nikczemności natury ludzkiej.

Saverne, choć obserwator bystry śmieszności i szczegółów zewnętrznych, nie był psychologiem. Pomimo uczucia, jakie miał dla Preymonta, nigdy nie przeniknął nawskróś jego głębokiej i zagadkowej natury. Nieprzyzwyczajony do rzadkich zresztą wybuchów mizantropii swego przyjaciela, patrzył na niego ze zdziwieniem. Rzeczywiście, Preymont nauczył się wcześnie ważyć swe słowa, wiedząc dobrze, że niema prawa wyrażać się o sobie z goryczą, bez narażenia się na śmieszność lub litość.

— Twierdzę, — rzekł Saverne — że twoja kuzynka nie jest i nigdy nie będzie lalką, twierdzę również, że prędzej czy później będzie moją żoną.

Powstał, żywo, mówiąc dalej z zapałem:

— W czasie jej nieobecności, manewrowałem dobrze, by oswoić jej drogich stróżów! Zdobyłem serce ojca, którego próżność jest mile pogłaskana tem, że przyjmuje u siebie człowieka, o którego rozgłosie może wszystkim opowiadać; serce ciotki, gdyż znajduje, że jestem pięknym; nawet Frani, trochę z tego samego powodu, bardziej jeszcze dlatego, iż ma nadzieję, że mnie nawróci; zdaje mi się nawet, że ta ostatnia konkieta jest najpoważniejszą.

Zaczął śmiać się wesoło i szukając kapelusza, który zarzucił w jakiś kąt, ciągnął dalej:

— Co za typ ten ojciec Jeuffroy! Można by go konserwować pod kloszem, gdyby nie należało go powiesić. Narysuję jednak jego dom, by mu się podobać. Może zobaczę dzisiaj panną Zuzię, gdyż mówiono w ostatni poniedziałek, że w tym tygodniu ktoś pojedzie po nią. Co ona mogła robić w tym klasztorze? Nie należy chyba do kobiet, które mogą długo opłakiwać takiego Varedde...

Wyleciał jak z procy, pozostawiając za sobą pewien niepokój.

Pani de Preymont szyła machinalnie, spoglądając ukradkiem na syna, który stał nieruchomo przy oknie z miną tak posępną, że nie śmiała przerwać jego milczenia. W jej macierzyńskiem sercu, dawne marzenie znów wszechwładnie zapanowało. Pomimo zaparcia i pozornego chłodu Preymonta, nie wątpiła o jego miłości do Zuzi, i choć kochała dziewczynę, gdy jednak ją spotkał zawód, przedewszystkiem pomyślała o synu.

Szukała wokół siebie, w swych wspomnieniach, nawet w historyi, przykładów, któreby mogły potwierdzić jej nadzieję. Obecność i postanowienie pana Saverne niweczyły prawie jej marzenia. Jednakże była zdania, że syn jej nie powinien rezygnować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 23/18 (5) Edykt licytacyjny. Na wniosek Michała Ciurko odbędzie się dnia 18 września 1919 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. Dobra lwh. 527, oznaczenie realności: jedna piąta część realności wiejskiej z przynależnościami: chałupą, stodołą i stajnią. Wartość szacunkowa 1.901 koron. Najniższa oferta 1.901 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy.

Sieniawa, 6 lipca 1919. (3790)

E. X. 25/19 (6). Edykt licytacyjny. Na wniosek Pepi Gottesman odbędzie się dnia 13 października 1919 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 110 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. Stanisławów lwh. 1595, oznaczenie realności: realność składająca się z parc. bud. 770/2 o powierzchni 419 m.² na której wystawiona jest kamienica jednopiątrowa o dwu frontach, wartość szacunkowa: 99.560 kor., najniższa oferta 49.780 koron; ks. gr. Stanisławów lwh. 897, oznaczenie realności: realność składająca się z parc. bud. 776, 777 i 778 o łącznej powierzchni 597 m.² na której wystawiona jest kamienica dwupiątrowa, wartość szacunkowa 115.505 kor., najniższa oferta 57.752 kor. 5 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 10 września 1919. (3820)

E. XV. 203/18 (18). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Debory Buchwalter, prywatnej w Knihininie miasto, odbędzie się dnia 14 października 1919 r. o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 111 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. Knihinin lwh. 55, oznaczenie realności: parcele bud. lk. 89 i 90 o łącznej powierzchni 1740 m.² z dwoma budynkami mieszkalnymi, lodownią i ruinami fabryki wody sodowej w Knihininie mieście; wartość szacunkowa 68.460 kor., najniższa oferta 34.230 kor. Do realności lwh. 55 ks. gr. Knihinin należą następujące przynależności ogrodzenie oszacowane na 200 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział XV.

Stanisławów, 5 września 1919. (3821 1—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Nc. VI. 1433/19 (1). Sąd powiatowy S. I. we Lwowie wskutek złożonej przez Wiedeński Bank Związkowy filia we Lwowie sumy 2.131 koron 49 hal. do tus. depozytu ze sprzedaży nie wykupionych przez zastawców pozostałych nadwyżek, wzywa wszystkich tychże zastawców, którym nadwyżki te przypadają, aby w przeciągu roku od 16 sierpnia 1919 licząc, wnieśli do tut. sądu podania o wypłatę tych nadwyżek, gdyż ina czej pozostała suma wydaną zostanie na fundusz biednych miasta Lwowa.

Sąd powiatowy S. I. Oddział VI.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1919. (3725 3—3)

C. V. 164/19/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Wacława Grygi wniesiony został do sądu powiatowego w Jaśle przez Balbinę z Zawilińskich Rogalską pozew o odwołanie darowizny. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy procesowej na dzień 27 sierpnia b, r. o godzinie 11·30 przed południem sala Nr. 27. Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. dr. Steina, adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 10 lipca 1919. (3773 2—3)

Nc. I. 828/19 (1). (3774 1—3)

W sprawie uruchomienia dla celów aprowizacyi, młyna benzynowego w Kurtynie, dzierżawionego do lutego 1920 przez Seliga Zeisla, ubyłego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, ustanawia się po myśli § 276 u. c. dla tegoż Seliga Zeisla celem strzeżenia jego praw kuratorem Władysława Stachowskiego w Kurtynie,

Kurator ten ma zastępować nieobecnego w interesach wypływających z uruchomienia rzeczonego młyna tak długo, dopokąd nieobecny się nie stawi, lub innego zastępcy nie ustanowi, albo jego interesa zastępstwa dłużej wymagać nie będą.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Łopatyn, dnia 10 września 1919.

E. XV. 203/18 (18). Dla Markusa Pfeffera, właśc. realności w Stanisławowie, w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed sądem powiat. w Stanisławowie przeciw niemu o 4.244 kor. 8 hal. i t. d. doręczoną uchwałą z dnia 5 września 1919 l. cz. E XV. 203/18, którą rozpisano licytacyę na dzień 14 października 1919. Ponieważ niewiedomo gdzie Markus Pfeffer przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. H. Sussmana, adwokata w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępować będzie Markusa Peffera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnikanie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział XV.

Stanisławów, dnia 5 września 1919. (3822)

C. III. 171/19 Przeciw Stanisławowi Pawlikowskiemu, synowi Józefa, Nr. 420, z Małego Cichego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Nowym Targu przez Maryannę Pawlikowską „Skowyra" żonę Stanisława pozew o 1000 kor. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya w tej sprawie na dzień 7 października 1919 r. o godz. 10 przed południem biuro Nr. 10. Celem strzeżenia praw Stanisława Pawlikowskiego ustanawia się p. dr. Diehla, adwokata w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III,

Nowy Targ, dnia 1 września 1919. (3787)

Cg. III. 173/19. (1). Przeciw Janowi Toporowi Huciańskiemu, z Zakopanego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do Sądu powiatowego w Nowym Targu przez Macieja Łukaszczyka pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 32 gm. Zakopane. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 7 października 1919 o godz. 10 przed południem biuro Nr. 10. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Lisowskiego, adwokata w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, dnia 2 września 1919. (3788)

C. 392/19 (2). Przeciw Ewie Ciupa zamężnej Kogut, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Sieniawie przez Fedka Ciupę pozew o uznanie i wpis prawa własności do jednej czwartej części realności lwh. 83 gm. Piskorowice. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 14 października 1919 o godz. 9 rano pod Nr. 8. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Marszała, adwokata w Sieniawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 14 sierpnia 1919. (3789)

C. I. 93/19 (2). Przeciw Samuelowi Binder i Disigowi Auster, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Franciszka i Annę Mlot pozew o wpis prawa własności do pgrt. 680/2, 667/2 Zubowmost. Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 14 października 1919 r. Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się p. Woleńskiego, notaryusza w Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Mosty wielkie, 10 września 1919. (3805)

Cg. I. 42/19/2. Przeciw Parani Bahłaj i tow., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Maryę 2-v. Saban w Derewni pozew o zniesienie współwłasności zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 10 października 1919 r. godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Parani Bahłaj ustanawia się p. Woleńskiego, notaryusza w Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Paranię Bahłaj w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Mostach wielkich, 5 września 1919. (3806)

C. I. 84/19 (1). Przeciw Michałowi Czopko i tow. nieznanych z życia i miejsca pobytu, wniesiony został do sądu powiatowego w Starejsoli przez Maryę z Czopków Kołtyk, gospodyni z Woli rajnowej pozew o uznanie prawa własności, sprostowanie wpisów hipotecznych i zniesienie współwłasności z wnioskiem na ustanowienie kuratora. Na podstawie tegoż pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 16 września 1919 o godzinie 9 przed południem biurze Nr. 5. Celem strzeżenia praw Andrzej Gady nieznanego z życia i miejsca pobytu ustanawia się kuratora tegoż teścia Stefana Pacholczyszyna z Woli rajnowej, zaś dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Michała Czopko ustanawia się kuratora Waśka Czopko z Woli rajnowej Ci kuratorowie zastępować będą wyż wymienionych nieznanych z życia i miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub nie zamianują pełnomocników.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Starasól, dnia 1. września 1919. (3807)

Konkursa.

L. 2535/19 (3752 3—3)

Konkurs.

Przy prokuraturze przy sądzie okręgowym we Lwowie jest dwie posady, zaś przy prokuraturze przy sądzie okręgowym w Samborze jest jedna posada podprokuratora okręgowego opróżniona.

Do posad tych przywiązane są pobory systemizowane dla urzędników ósmej rangi z odpowiednim dodatkiem czynnej służby i dodatkiem służbowym.

Podanie o nadanie jednej z tych, lub ewentualnie innych jeszcze opróżnić się mających posad podprokuratorów okręgowych należy wnosić na ręce bezpośrednio przełożonej władzy do prokuratury przy sądzie apelacyjnym we Lwowie najdalej do dnia 25 września 1919.

Lwów, dnia 10 września 1919.

Prokurator przy sądzie apelacyjnym.

L. 93 (3776 2—2)

Konkurs.

Zwierzchność miejska w Kozłowie w pocie brzeżańskim rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 6.000 kor.

Chcący uzyskać powyższą posadę winien wykazać się dyplomem doktora medycyny i odbytą lekarską praktyką.

Udokumentowane podania należy wnosić na ręce Zwierzchności gminnej do dnia 10 października 1919.

Kozłów, 10 września 1919.

Naczelnik gminy:
Błachowski.

Spadki.

A. VI. 192/19 (5). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 15 kwietnia 1919 we Lwowie zmarła Marya Kaszacka bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Leon Freyberger kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1919. (3726 3—3)

Kuratele.

P. XVI. 217/18 (6). Sąd powiatowy w Drohobyczu postanawia: Majera vel Maksa Mühlrada, s. Leiby i Rysi, bez zajęcia pozostającego, w Drohobyczu, ul. Garbarska mieszkającego, pozbawia się z powodu choroby umysłowej w zupełności własnowolności. Kuratorem ustanowiono Leibę Mühlrada.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 29 sierpnia 1918. (3590 3—3)

P. 334/96. Ogłoszenie zniesienia kurateli. Rozciągniętą ts. uchwałą P. 334/96 nad Wojciechem Budzikiem, z Trzemosa, kuratelę z powodu marnotrawstwa się znosi i uznaje się go za własnowolnego.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 23 listopada 1918. (3598)

L. 3/19. Annę Pluta, z Pewli wielkiej, uznano umysłowo niedołężną. Kuratorem jej ustanowiono Szczepana Maciejnego, z Pewli wielkiej.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Żywiec, dnia 1 maja 1919. (3612)

L. 26/18. Antoniego Fijaka, z Zarzecza, uznano umysłowo niodołężnym. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Fijaka, z Zarzecza.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Żywiec, dnia 1 marca 1919. (2613)

L. 13/19. Andrzeja Świerczka, z Łodygowic, uznano umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiono Teresę Świerczek, z Łodygowic.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Żywiec, dnia 1 sierpnia 1919. (2614)

L. 18/18. Agnieszkę z Pastorów Czul, z Korbielowa, pozbawiono własnowolności z powodu marnotrawstwa. Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Pastora, gospodarza w Korbielowie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, 19 listopada 1918. (3615)

L. 20/18. Joachim Smagoń, lat 60 z Jeleśni, uznany został umysłowo niedołężnym. Kuratorem jego ustanowiono Marcina Jodłowca, z Przyborowa.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, dnia 2 września 1918. (3616)

P. 92/19. Salomea Krasoń, z Spytkowic, pozbawioną zostaje częściowo własnowolności. Doradcą ustanowiono Józefa Skawiniaka, z Spytkowic.

Sąd powiatowy.

Jordanów, 5 sierpnia 1919. (3686)

P. I. 122/19 (1). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Nowym Sączu z dnia 29 stycznia 1919 r. L. cz. L. I. 1/16 (15) pozbawiono całkowicie własnowolności Kazimierza Jaworskiego urodzonego w r. 1889 w Nowym Sączu i tu zamieszkałego, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono p. Bazylego Jaworskiego z Nowego Sącza.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 7 maja 1919. (3738)

Amortyzacye.

Nc. VI. 272/19 (2). Edykt. Na wniosek Tadeusza Lipińskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zgubionego przeżeń kwitu zastawniczego Banku hipotecznego Nr. 8119 na złotą branzoletkę.

Posiadacza tego kwitu wzywa się, by w przeciągu 6 miesięcy wykazał doń swe prawa, gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie powyższego terminu wspomniany kwit zastawniczy zostanie uznany za bezskuteczny.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 27 sierpnia 1919. (3698 2—3)

T. IV. 61/19 (2). Amortyzacya. Na wniosek Józefa Migacha z Kunowa i Józefa Klimka w Jamnicy wdraża się postępowanie celem umorzenia rzekomo spalonej książeczki wkładkowej Nowosądeckiej Kasy oszczędności Nr. 39830 na nazwisko Józefa i Franciszka Basiagów opiewającą na kwotę 607 K 72 h.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby te książeczki w przeciągu 6 miesięcy w sądzie złożył lub przeciw wnioskowi o umorzenie wniósł zarzuty, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu będzie umorzoną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 10 lipca 1919. (3734)

T. 148/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Bernarda Konnfelda w Jaśle podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych bez odnośnych kuponów, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 prc. 56-letnie listy zastawne gal. Tow. kredytowego ziemskiego bez kuponów Ser. III. Nr. 51.451, 53.894 po 2000 kor., Ser. IV. Nr. 20 750, 20753 po 1000 kor.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1919. (3796)

T. 201/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Rozalii Kocuła w Sokolnikach Nr. 416, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 157.842 wystawiona na nazwisko Rozalii Kocuła, opiewająca na kwotę 1000 kor.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 lipca 1919. (3797)

T. 330/18 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Franciszka Niewiadomego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kwitu depozytowego uprzyw. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie z dnia 25 czerwca 1906 potwierdzający odbiór polic życiowych Nr. 184.685 i 184 686 opiewający na imię Franciszka Niewiadomego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 października 1919. (3798)

T. 22/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Wilhelma Löwenthala jubilera w Przemyślu podejmuje się postępowawanie celem umorzenia wymienianiżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie Książeczka wkładkowa Stowarzyszenia Bankowego dla handlu i przemysłu w Przemyślu Nr. 8399 na kwotę 6508 K 97 h na imię Wilhelma Löwenthala opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 27 sierpnia 1919. (3766)

T. 121/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Lieby Margel, córki Dawida w Jarosławiu wdraża się postępowanie celem umorzenia amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych papierów wartościowych. Dwie książeczki Kasy oszczędności miasta Jarosławia Nr. 9769 na imię Reisli Margel i Nr. 9770 na imię Chany Margel obie na kwotę 145 K 24 h stan ich z końcem czerwca 1919 po 170 K 63 h wypłata ich może nastąpić tylko za zezwoleniem Sądu powiatowego w Jarosławiu.

Posiadacza powyższych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 12 lipca 1919 (3767)

T. 155/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Towarzystwa kredytowego w Wielkich oczach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie: Weksel z daty Wielkie oczy 23 lipca 1914 na 2 400 K płatny 23 listopada 1914, akceptowany przez Izaka Adolfa i Jakóba Steinbrucha z Wielkich ócz, żyrowany przez powyższe Towarzystwo i ówczesnych dyrektorów błp. Leizora Strasberga i Chaima Goldste'na, lecz nie zreeskontowany zatem będący własnością powyższego Towarzystwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 31 lipca 1919. (3768)

T. 161/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Sądowej Wiszni podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. sześć sztuk akcyi I. emisyi Nr. 670, 671, 672, 673, 674 i 675 po 400 K tj. w nominalnej wartości 2 400 K. 2. Dziesięć sztuk akcyi II. emisyi Nr. 4704, 4705, 4706, 4707. 4708, 4709, 4710, 4711, 4712 i 4713 po 400 K tj. w nominalnej wartości 4000 K.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 29 sierpnia 1919. (3769)

T. 124/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowcu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie: Weksel z daty Krakowiec dnia 5 sierpnia 1914 trzy miesiące od daty wystawienia płatny akceptowany przez Mozesa Bala i Salomona Weingartena na 2000 K opiewający wystawiony przez wnioskodawcę na własne zlecenie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 7 lipca 1919. (3775)

T. 370/19 (1). Зарядженє умореня вартістних паперів. На внесенє Іляря Микуша підоймає ся поступованє в цїли уморення нижше згаданих вартістних паперів, котрі внескодавцеви мали загинути, взиває ся посїдача тих паперів, щоби їх в протягу 6 місяців від першого оголошення зарядженя сему судови або впротиві предложив тому Судови, також инші інтересовані мають зголосити свої заміти проти внескови. В противнім разї суд по упливі сего реченя тоті вартістні папери узнаби за умореннї. Означенє вартістних паперів: Вкладкова книжочка Товариства взаїмного кредиту „Днїстер“ у Львові Ч. 11068 на назвиско Іляря Микуша і на квоту 2000 кор. виставлена.

Суд краєвий цивільний Відділ VII.

Львів, дня 8 серпня 1919. (3673)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V, 176/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Józefa Kustry syna Jana i Maryi z Budzijowa, który z początkiem sierpnia 1914 powołany do wojska wyruszył z 40 p. na front rosyjski ztamtąd przesłał ostatnią o sobie wiadomość bezpośrednio przed pierwszą inwazyą rosyjską a od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości. Statystyka byłego austryackiego ministerstwa wojny wyknzuje go jako zaginionego z dniem 5 lutego 1915.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Karoliny z Propołów Kustrowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo Panu adwokatowi drowi Sołtysikowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Józefa Kustrę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po dniu 15 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 15 lipca 1919. (3762 1—3)

T. V. 158/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Teofila Grada urodzonego w Łańcucie męża Maryi z Gargałów, zamieszkałej w Przedmieściu. Teofil Grad służył wojskowo i według doniesienia sekcyi wywiadowczej Czerwonego Krzyża w Łańcucie od dnia 6 lipca 1916 przepadł bez wieści, a wszelkie dalsze poszukiwania okazały się bezskutecznemi, zachodzi prawdopodobieństwo, że Teofil Grad padł na wojnie.

Gdy zatem mozna przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryi z Gargałów Gradowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Wiluszowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą związku małżeńskiego, Teofila Grada wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 25 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 25 czerwca 1919. (3761 1—3)

T. 24/19 (3) Edykt. Sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza, że na wniosek Anny Makar zam. Brydun z Narajowa wsi wprowadził po myśli § 10 ust. z 16 lutego 1883 L. 30 Dz p. p. postępowanie, celem ustalenia dowodu śmierci Dmytra Brydun syna Ilka i Maryi urodzonego w Narajowie dnia 10 listopada 1888 rolnika, tamże do sierpnia 1914 roku zamieszkałego, ponieważ nie można uzyskać dokumentu publicznego na fakt jego śmierci nastąpionej na wiosnę 1915 w bitwie pod Makówką (w Karpatach).

Wzywa się przeto każdego, ktoryby o powyższym Dmytrze Brydun miał jakąś wiadomość, o podanie tejże podpisanemu sądowi. Po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia nastąpi orzeczenie, że dowód śmierci Dmytra Brydun syna Ilka i Maryi z Narajowa został ustalony.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, 19 marca 1919. (3593)

T. 37/19 (5). Sąd okręgowy w Brzeżanach ogłasza, że na wniosek Katarzyny Chamar zam. Czepil wprowadził postępowanie celem ustalenia dnia śmierci Hryńka Czepila, syna Maksyma i Kseńki, urodzonego 10 marca 1881 w Wierzbowie, gospodarza tamże do sierpnia 1914 zamieszkałego, ponieważ nie można uzyskać dokumentu publicznego na fakt jego śmierci, która miała nastąpić w czasie jego pobytu w niewoli rumuńskiej w 1917 roku.

Wzywa się przeto każdego, ktoby o powyższym Hryńku Czepil miał jakąkolwiek wiadomość, o podanie tejże wspomnianemu sądowi. Po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia nastąpi orzeczenie, że dowód śmierci Hryńka Czepila został ustalony.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, dnia 6 maja 1919. (3594)

T. 79/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Barbara ur. Chromiecz zam. Myrdziowa w Strzałkowicach wniosła o uznanie męża Józefa Myrdzia za zmarłego a małżeństwo jej z nim zawarte za rozwiązane. Z zeznań świadków Józefa Klementowicza i Jana Sztynara wynika, że Józef Myrdzio służył przy b. armii aust. węg. i brał w dniu 23 sierpnia 1914 udział w bitwie około Bukowska, a od tego dnia nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Kreuznauerowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 16 sierpnia 1919. (3781)

T. 70/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Chrzanowski syn Stanisława, urodzony 26 grudnia 1888 r. i zamieszkały w Budzyniu, brał udział jako żołnierz austryacki 20 p. obrony krajowej w bitwie pod Stanisławowem w Królestwie Polskiem i wedle doniesienia komendy uzupełniającego batalionu tegoż pułku zaginął w czasie tejże. Od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 l. 128 D. p. p., przeto wdraża się na prośbę Anny Cinyk zam. Chrzanowskiej z Budzynia postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub Iwanowi Cinykowi s. Onufrego z Budzynia, którego kuratorem się ustanawia wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Chranowskiego wzywa się, aby przedniżej wymienionym sądem stawił się lub winny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 marca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 2 września 1919. (3801)

T. IV. 14/18 (10). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Bachleda Curuś, gospodarz z Zakopanego, pełniąc służbę wojskową przy 20 pp. byłej armii austryackiej w sierpniu 1914, według zeznań dwóch świadków brał udział w drugiej potyczce za wsią Ratuszynem, ci świadkowie widzieli go wówczas leżącego rannego w obie nogi koło bioder, a wojsko austryackie cofając się pod naporem wojsk rosyjskich, zostawiło go leżącego na miejscu i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z 31 marca 1918 l. 128 przeto wdraża się na prośbę Rozalii Bachleda Curuś z Zakopanego postępowanie celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Sterkowiczowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym a jego samego wzywa się, aby przed. niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 28 lutym 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 12 lipca 1919. (3804)

T. 94/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Mazur urodzony 30 lipca 1877 w Lipie, rzym.-kat., podczas ogólnej mobilizacyi narukował do 18 pułku pospolitego ruszenia w Przemyślu. Wedle przeprowadzonych dochodzeń i zeznania zaprzysiężonych świadków podczas bitwy w lesie Hołuble 13 lutego 1915 został ugodzony kulą i na miejscu Bukowy garb padł i został pochowany obok tartaku Hołubki.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Ludwiki z Szackich Mazur postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Ludwiką z Szackich Mazurową dnia 19 listopada 1919 w Birczy za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Józefowi Dobrzańskiemu adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Michała Mazura wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 9 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 9 września 1919. (3747 1—3)

Firmy.

Firm. 48/19. Stow. I. 149. Uchwała. W sprawie Towarzystwa „Ukraińska Ryznycia“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Samborze — wobec notoryjnego faktu, że cały skład dyrekcyi z wyjątkiem ks. Jana Sawickiego wyjechał ze

Sambora wraz z cofającem się ztąd wojskiem ukraińskiem mandat zaś dyrektora ks. Jana Sawickiego wybranego 8 grudnia 1916 zgasł w myśl §§ 18 statutu z 25 maja 1893 tak, że Towarzystwo to niema obecnie prawnego zastępstwa, przeto ustanawia się dlań kuratora w osobie ks. Hilarego Gmitryka, emerytowanego radcy szkolnego w Samborze, któremu poleca się, aby wspomniane Towarzystwo wedle przepisów ustawy zastępował, księgi kasowe, akta i majątek Towarzystwa odebrał, sporządził inwentarz majątku ruchomego i towarów, zwołał najdalej do dni 30 walne zgromadzenie członków, celem wyboru nowych członków dyrekcyi i rady nadzorczej i o tem sądowi do dni 45 sprawę zdał. Prowadzącemu rejestr handlowy poleca się, aby przy powyższej firmie ustanowienie ks. Hilarego Gmitryka kuratorem zanotował.

Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, 23 sierpnia 1919. (3601 3—3)

Firm. 408/19. Sąd okręgowy jako handlowy zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobk. gosp. przy firmie „Pierwszej spółki spożywczej w Głogowie stow. zarej. z ogran. poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 16 czerwca 1919 wybrano członkiem zarządu Chibla Goldmana, właściciela realności w Głogowie, w miejsce ustępująaego Leiba Goldzahlera.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 26 lipca 1919. (3764)

Firm. 371/19. Sąd okręgowy jako handlowy zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie spółka oszczęhności pożyczek w Łańcucie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków odbvtem w dniu 27 kwietnia 1919 wybrano p. Jana Lazarewicza, majstra ślusarskiego w Łańcucie, członkiem zarządu w miejsce ustępującego p. Jana Hajduka.

Sąd okręgowy, Oddz. V

Rzeszów, dnia 26 lipca 1919 (3763)

Firm. 469/18 B. I. 111. Änderungen bei einer bereits eingetragenen Gesellschaftfirma. Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftfirmen. Sitz der Firma: Krakau. Firmawortlaut: Ceska przemysłowa Banka filialka w Krakowie, po niemiecku Böhmische Industrial-Bank Filiale in Krakau — oder in weiteren 6 fremdem Sprachen. Folgende Änderung: Mit dem Beschlusse der ausserordentlichen Generalversammlung vom 24 Oktober 1917 und mit dem Beschlusse des Verwaltungsrates vom 23 Jänner 1918 wurde das Aktienkapital per 40,000.000 K. durch die VIII. Emission von 25.000 Stück Aktien á 400 K. Nom. um weitere 10,000.000 Kronen erhöht so dass das Aktienkapital 50,000.000 K. zerteilt auf 125.000 Stück auf den Inhaber lautender Aktien á 400 K. Nom. beträgt. Datum der Eintragung: 5 Oktober 1918.

Landes als Handelsgericht Abt. II.

Krakau, am 4 Oktober 1918. (5138)

Firm. 299/19. W rejestrze dln stowarzyszeń zarobk. gosp. uwidoczniono dnia 11 lipca 1919 przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Albigowej stow. zarej. z nieograniczoną poręką następujące zmiany: Ustąpił wskutek śmierci zastępca przełożonego zarządu Jakób Kuźniar. Wybrany zastępcą przełożonego i członkiem urzędującego zarządu Józef Kisała, rolnik w Albigowej.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 5 lipca 1919. (3765)

Firm. 322/10. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 30 czerwca 1919. Siedziba firmy: Tarnobrzeg. Brzmienie firmy: stowarzyszenie spożywcze pracowników polskich kolei państwowych stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Tarnobrzegu. Data statutu! Tarnobrzeg, dnia 29 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: stowarzyszenie celem sprowadzania środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jakoteż towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzanie, wyrabianie i sprzedawanie tychże swym członkom za gotówkę, tudzież wzmożenie oszczędności członków przez przyjmowanio i oprocentowywanie wkładek. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Iwański Michał, Wojtanowski Jan, Sokołowski Stanisław — wszyscy w Tarnobrzegu. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie zarządu w ten sposób, że obok pieczęci stowarzyszenia umieszczać będą dwaj członkowie zarządu swe własnoręczne podpisy. — Ogłoszenia umieszczać będzie stowarzyszenie w jednem z czasopism wychodzącem w Krakowie. Udział członków ustanowiono na kwotę 100 koron Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanego udziału odpowiada jeszcze dalszą kwotą 100 keron.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 29 czerwca 1919. (3625)

Firm. 474/18 B. I. 139. Eintragung einer Gesellschaftsfirma. Eingetragen wurde in das Register Abteilung B. Sitz der Firma: Krakau. Firmawortlaut „Wiener Lombard und Eskompte-Bank Filiale Krakau, polnisch: „Wiedeński Bank lombardowy i eskontowy Filia w Krakowie. Betriebsgegenstand: In den Wirkungskreis der Anstalt fallen sämtlich bankmässige Tätigkeiten als: Bankbörsen und Wechslergeschäfte für eigene und fremde Rechnung, wie namentlich der Kauf und Verkauf, die Belehnung und Darleihung von Effekten, Wertpapieren und edlen Metallen sowie Betrieb von Lombard Report, Eskompte und Wechslergeschäften die übernahme von Depositen, ferner die Bildung von Creditvereinen nach dem Grundsatze der gegenseitigen Haftung der Teilnehmer vorbehaltlich der staatlichen Genehmigung der bezüglichen Statuten. Auch die Belehnung des Geldumlaufes durch Pflege des Giro- und Clearingverkehres, die Übernahme fremder Capitalien und Cassenbestände, gegen verzinsliche nicht unter 100 fl. und auf bestimmte Verfallszeit oder gegen Kündigung zahlbar lautende Cassenscheine, Übernahme von Geldern gegen Einlagsbücher in welchen die erstmalige Einlage mindestens 100 Kronen zu betragen hat, ferner die Erwerbung, Veräusserung und Belehnung von Inmobilien. Gesellschaftsform: Die Gesellschaft ist eine auf Grund der Conzessionsurkunde des k. k. Ministerium des Innern dto 19 Dezember 1872 Z. 17467 der am selben Tage staatlich genehmigten und mit Erlass dto 8 März 1873 Z. 4140 prolongierten Statuten und des Constituirungsaktes dto 17 März 1873 errichtete Aktiengesellschaft und gründet sich nunmehr auf die laut Beschluss der 37, ordentlichen Generalversammlung der Aktionäre von 28 März 1911 in dem § 4 geänderten mit Erlass des k. k. Ministerium des Innern v. 15 Juli 1913 Z. 26639 genehmigten Statuten. Dauer der Gesellschaft unbestimmt. Grundkapital: Das Grundkapital der Gesellschaft beträgt 10,000.000 K. zerlegt in 50.000 Stück unteilbare, auf Inhaber lautende, voll und bar eingezahlte Aktien, von welchen 24 000 Stück auf 100 fl. ö. W. und 26.000 Stück auf 100 fl. ö. W. und 26.000 Stück auf 200 K lauten. Zweigniederlassung der in Wien mit der Firma gleichen Namens — bestehenden Hauptniederlassung. Vertretungsbefugt: für die Filiale in Krdkau, der Vorstand derselben u. z. Aba Pineles, Bankier in Krakau, Ringplatz 26, als Direktor, und Jakób D. Paster, Prokurist in Krakau, als Kollektiv-Prokurist. Firmazeichnung (F. Z.): Die Firma der Filiale in Krakau wird kollektiv auf die Weise gezeichnet, dass der Firmawortlaut mit Stampiglie vorgedruckt oder von wem immer geschreiben von dem Direktor Aba Pineles und dem Kollektiv — Prokuriste Jakob D. Paster — unterschrieben wird Besondere Eintragung: Ein Verwaltungsrat (Vorstand) für die Hauptniederlassung ist bestellt. Bekanntmachungen der Gesellschaft: erfolgen durch die amtliche „Wiener-Zeitung“. Datum der Eintragung 6 Oktober 1918.

Landes als Handelsgericht Abt. II.

Krakau, am 4 Oktober 1918. (5127)

Firm. 11/19 Stow. II. 327. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Złoczów. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy funkcyonaryuszy Magistratu miasta Złoczowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Złoczowie. Data statutu: Złoczów, dnia 12 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i dostarczanie artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych w dobrej jakości po tanich cenach tylko dla członków przez zakładanie i prowadzenie sklepów i magazynów. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Joachim Mutter, Władysław Borysowski i Karol Hebdowski właściciele realności w Złoczowie wybrani na Walnem Zgromadzeniu 12 czerwca 1919 dyrektorami, a Jakób Kuraś, Robert Graberg i Włodzimierz Krzystałowski, właściciel realności w Złoczowie, zastępcami tychże. Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia podpisują do tego upoważnieni dwaj członkowie dyrekcyi, albo jeden członek dyrekcyi z jednym prokurzystą. Ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ i przez przybicie w budynku Magistratu. Udziały członków: 20 koron (dwadzieścia koron). Odpowiedzialność: jeszcze dalszą kwotą 20 koron (dwadzieścia koron). Data wpisu: 2 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 2 sierpnia 1919. (3701)

DONIESIENIA PRYWATNE

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 sierpnia 1919.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 6^{20}†), 7^{30}, 11^{20}, 16^{55}, **17^{55}**, 21^{25},
†) z Gródka Jagiellońskiego.
Ze Złoczowa: 7^{30}, 17^{15},
Ze Stanisławowa: 5^{45}, 18^{55},
Ze Stryja: 7^{25}, 17^{35}, 22^{05},
Ze Sambora: 7^{00}, 10^{55}, 20^{00},
Z Bełzca: 7^{20}§), **10^{00}**§), 16^{20}§),
§) Z Warszawy.
Z Jaworowa: 8^{55}, 19^{20},
Z Podhajec: 11^{30},
Ze Stojanowa: 10^{10}, (z Kamionki str.),
Z Sokala: (przez Sapieżankę) **8^{25}**, (z Wilna),

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Ze Złoczowa: 6^{56}, 16^{50},
Z Podhajec: 11^{07},
Ze Stojanowa: 9^{44}, (z Kamionki str.),
Z Sokala (przez Sapieżankę) **8^{09}**, (z Wilna),

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 10^{48}, 7^{16}*), 15^{33}*),
*) z Winnik.

na dworzec „Lwów-Kleparów“:

Z Bełzca: 7^{11}§), **9^{54}**§), 16^{08},
§) z Warszawy.
Z Jaworowa: 8^{44}, 19^{03},

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 7^{40}, **13^{05}**, 17^{05}, 21^{35}, 23^{35},

Do Złoczowa: 8^{43}, 18^{48},
Do Stanisławowowa: 8^{50}, 22^{55},
Do Stryja: 7^{45}, 13^{55}, 18^{30},
Do Sambora: 9^{05}, 13^{30}, 22^{30},
Do Bełzca: 8^{10}. **19^{05}**§), 21^{00}§)
§) Do Warszawy.
Do Jaworowa: 9^{10}, 16^{05},
Do Podhajec: 15^{00},
Do Stojanowa: 17^{25} (do Kamionki str.),
Do Sokala (przez Sapieżankę) **19^{25}**, (do Wilna),

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Złoczowa: 8^{58}, 19^{04},
Do Podhajec: 15^{18},
Do Stojanowa: 17^{40} (do Kamionki str.),
Do Sokala; (przez Sapieżankę) **19^{39}**, (do Wilna),

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 14^{19}*), 15^{43},
*) do Winnik.

z dworca „Lwów-Kleparów“:

Do Bełzca: 8^{19}, 21^{08},

Do Jaworowa: 9^{18}, 16^{21},

Pociągi lokalne:

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: 17^{35}, 21^{17},

na dworzec „Lwów-Kleparów“:

Z Brzuchowic: 17^{17}, 21^{00}.

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: 15^{01}, 19^{43},

z dworca „Lwów-Kleparów“:

Do Brzuchowic: 15^{14}, 19^{52}.

Uwaga: Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Aparaty fotograficzne wszystkich systemów przyjmuje do naprawy **BOGUMIŁ CZOŁOWSKI, Lwów, ul. Franciszkańska l. 7, II. piętro.**

DENTYSTA (3554 3—8)

Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka l. 21.

150 stosów 4 m.

drzewa opałowego bukowego i grabowego

w lésie Ostałowickim, powiat Przemyślany sprzeda Fundacya hr. Skarbka. Oferty przyjmowane będą do dnia 20 września 1919 w biurze centralnej Administracyi we Lwowie, Gmach skarbkowski I. p. drzwi Nr. 15, gdzie też bliższe warunki przejrzeć można

Siny kamień

do bajcowania przenicy poleca

JAN SUDHOFF

Magazyn farb

Lwów, Akademicka 8.
3599 2—3

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznem położeniu, chora, prosi serca litościwe o pomoc. Wanda Milerowicz ul. św. Antoniego l. 7

Biblioteczka źródłowych dzieł historycznych do sprzedania. Pierzchała, Lwów, Piaskowa 27, I. p. od 4—5 po południu.

Podpisujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Piękna pasieczka do sprzedania. Wiadomość: Tow. Pszczelarskie, Lwów, Piaskowa 27, l. p.

OGŁOSZENIE.

Miejski Zakład Aprowizacyjny we Lwowie ul. Bema l. 21 zakupi bezwłocznie większe ilości kaszy hreczanej względnie hreczki, kaszy jaglanej, owoców strączkowych i owsa, Pozwolenia na przywóz będą przez Zakład dostarczone. Oferty począwszy od jednego wagona należy przedłożyć Zarządowi Zakładu.

We Lwowie, dnia 14 września 1919. 3793

Miejski Zakład Aprowizacyjny.

Komunikat.

Miejski Zakład Aprowizacyjny sprzedaje we wszystkich swoich sklepach śledzie większe po 3 korony, mniejsze po 2 korony

We Lwowie, dnia 14 września 1919. 3794

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Kartofle jesienne

około 50 wagonów kupi detajlicznie lub w całości Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy **„Oszczędność“** Lwów 2.

Oferenci zechcą przedłożyć najdalej do dnia 30 września b. r. swoje oferty z załadowaniem loco najbliższa stacya kolejowa. 2631 15—15



Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.